

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najnowszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w poł. Reklama w Redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia W. dawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-311

Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdansk, Stadteraben 7, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Siankiewicza 9, tel. 442. Weinerowo, Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowroclaw, ul. Mar Pilsudskiego 4a, tel. 312.

rok IV.

Toruń, piątek 26 lutego 1932

Nr. 46

Nowy rząd francuski otrzymał votum zaufania

Rząd Tardieu-Laval kontynuować będzie nadal prace rządu Laval-Tardieu

W deklaracji rządowej, podpisanej w parafie, nowy rząd oświadcza, iż solidaryzuje się ze stanowiskiem poprzedniego gabinetu, w szczególności w rokowaniach międzynarodowych — dotyczących odszkodowań długów i redukcji rozoj.

W sprawie odszkodowań teza francuska opiera się w pojęciu kontraktu, który pozwala wprowadzić na dostosowywanie go do trudności na zasadzie swobodnie przeprowadzonych rokowań, wyklucza jednak niedotrzymanie podpisanych warunków.

W dziedzinie ograniczenia zbrojeń projekt francuski, złożony w Genewie, pociągający za sobą ograniczenie wydatków wojskowych, jest dynamicznym dotychczas, który daje konferencji podjęty z pracami komisji przygotowawczej go rodzaju całokształt postanowień, które ożywe są do natychmiastowego wprowadzenia ich w życie.

Francja uprawniona jest do przypomnienia, że od chwili podpisania paktu Ligi Narodów, dobrowolnie zredukowała o 1/4 stan swych sił zbrojnych, zmniejszyła do połowy liczbę swych oficerów i skróciła o 1/2 czas trwania służby wojskowej.

Cała Francja zadowolona jest z powodu osiągniętej ostatnio zgody co do konferencji szwajcarskiej pomiędzy Francją a Anglią, których główne porozumienie, jakie życzyła sobie Francja, stanowi najsilniejszą ich wzajemną gwarancję. Dzięki swym tradycyjnym przyjaźniom oraz nacechowanemu zaufaniem stosunkom, łączącym Francję z krajami europejskimi i pozaeuropejskimi, FRANCJA BĘDZIE W DALSZYM CIĄGU SŁUŻYŁA SPRAWIE POKOJU, która jest sprawą każdego Francuza. Na

rody, które przeciwstawiła nam narzucona nam wojna, wiedzą, iż mogą liczyć z naszej strony na stanowisko lojalne i wspaniałomyślne, które oparte o niezbędną wzajemność, pozwala na zbliżenie interesów i idei.

Z kolei deklaracja zwraca się Z APELEM DO WSZYSTKICH PARTIJ O ZANIECHANIE WALKI, szkodliwej dla bieżących interesów kraju.

Budżet winien być uchwalony przed wyborami. Rząd ma nadzieję, że wszystkie partje przyczynią się do szybkiego uchwalenia budżetu. Termin wyborów będzie ustalony bezstronnie z jedyną myślą o interesie publicznym.

Co do zagadnienia reformy ordynacji wyborczej, rząd spodziewa się, iż obie izby dojdą do porozumienia.

Izba przyjęła 309 głosami przeciwko 262 wniosek o votum zaufania dla rządu.

Przy wczorajszym obliczaniu głosów w izbie deputowanych doszło do incydentu gwałtownego. Deputowany de SAINT JUSTE NAZWAŁ PRZYWÓDCĘ SOCJALISTÓW POSŁA BLUMA ADWOKATEM NIEMIEC. Socjaliści rzucili się wówczas z wściekłością, żądając sankcji przeciw de Saint Justowi. Wywnikła bójka, wskutek czego prezydent izby zamknął posiedzenie.

Z palca wussane „zmiany“

W jednym z pism toruńskich ukazała się wczoraj wiadomość o rzekomo następującej zmianie na stanowisku wicewojewody pomorskiego, oraz o innych rzekomo zamierzonych zmianach w administracji ogólnej na Pomorzu. Jak donosi P. A. T. iczna, — cała powyższa „wiadomość“ w żadnym kierunku nie odpowiada rzeczywistości.

Konferencja min. Zaleskiego z premierem Tardieu

Genewa, 25. 2. (PAT). Po wczorajszym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej p. minister Zaleski oraz premier Tardieu odbyli konferencję.

Delegaci genewscy udają zadowolonych z siebie

Przerwa w pracach Konferencji Rozbrojeniowej trwać będzie od 19 marca do 4 kwietnia

Genewa, 25. 2. (PAT.). Na początku swego dzisiejszego posiedzenia plenarnego konferencja rozbrojeniowa zatwierdziła powzięte wczoraj uchwały prezydium konferencji. Stosownie do tych uchwał ustalono przerwę w pracach konferencji od dn. 19 marca do dn. 4 kwietnia b. r., zaś główna komisja konferencji zorganizuje kilka najniezbędniejszych komisji specjalnych.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji generalnej. Przemawiali delegaci Afganistanu, Grecji i Panamy. Delegat Grecji Michalo Kopolos wskazał na to, że Grecja, która

wyszła z wielkiej wojny jako zwycięzcy i jako zwyciężona ma z tego powodu kwalifikacje do zrozumienia potrzeb zmniejszenia zbrojeń zarówno po stronie państw zwyciężonych jak i zwyciężonych. Równocześnie mówca podkreślił konieczność rozbrojenia moralnego, które jest punktem wyjścia polityki zagranicznej Grecji.

Genewa, 25. 2. (PAT.). Przed zamknięciem dzisiejszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej przewodniczący konferencji Henderson zabrał głos i w długim przemówieniu zrekapitulował wyniki zakończonej wczoraj dyskusji

ogólnej, która wypełniła blisko dwa tygodnie i w której wzięło udział około 50 szefów delegacji.

Henderson stwierdził, że mowy, wygłoszone w dyskusji były nacechowane optymizmem i zdecydowaną wolą osiągnięcia praktycznych rezultatów.

Już obecnie można wskazać na pewne punkty, co do których istnieje porozumienie. Konferencja jest zgodna co do tego — mówi Henderson — że projekt konwencji, opracowanej przez komisję przygotowawczą powinien stanowić ramy prac konferencji. Zaś efektywne ograniczenie zbrojeń może być uważane za przyjęte. Co się tyczy rozmiarów zmniejszenia zbrojeń, jest jeszcze niemożliwym ściśle ustalenie ogólnej tendencji konferencji. Natomiast ogólnie uznana jest konieczność zakazu pewnych kategorii zbrojeń, mających charakter ofensywy. W związku z tem mówca przypomina projekt zakazu czołgów, samochodów pancernych, ciężkiej artylerji, awionetek, ciężkich jednostek morskich oraz projekt umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego i zniesienia lotnictwa wojennego, lub też oddania go do dyspozycji Ligi Narodów, pozatem jednomyślne wypowiedzenie się konferencji za zakazem wojny chemicznej i bakteriologicznej. Wreszcie wszyscy zgodni są co do tego, że konferencja jest właściwie pierwszym etapem na drodze do pozytywnego rozwiązania kwestji ograniczenia i redukcji zbrojeń. Może ona doprowadzić do kompletnego i całkowitego rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa i organizacji pokoju.

Konferencja ma powody do wdzięczności wobec delegacji francuskiej i innych delegacji za konkretne i jasne formy i propozycje. To specjalne podkreślenie propozycji francuskiej zasługuje na uwagę.

Walka na śmierć i życie

Szanghaj w deszczu ognia

Koncentracja sił zbrojnych Sowieców wzdłuż granicy mandzurskiej

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Ataki piechoty spońskiej, wzmocnionej przez samoloty, czołgi i samochody pancerne nie zdołały wyprzeć Chińczyków z Kiang-Wan. Z zapadnięciem nocy pozycje z obu stron pozostały bez zmian. Sami Japończycy zaprzeczają wiadomości, jakoby zdobyli Kiang-Wan. Bohaterski opór żołnierzy chińskich wywołuje entuzjazm wśród ludności cywilnej, która dostarcza do okopów żywność i napoje. Codziennie wzdłuż linii chińskiej pod ogniem japońskich dział zjawiają się automobile, prowadzone przez młode Chinki, które zachęcają wojska chińskie do walki.

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Na froncie Kiang-Wan na skutek niesłychanych roztopów, okopy zarówno chińskie jak i japońskie są pogrążone w wodzie i grząskiem błocie. Japońska artylerja i samoloty w dalszym ciągu bombardują gwałtownym ogniem pozycje chińskie, zaś chińskie karabiny maszynowe bez przerwy obsypują celnymi strzałami okopy japońskie. Na froncie Chapei japońska artylerja gwałtownie ostrzeliwuje pozycje chińskie na północnym odcinku, gdzie również toczą się zacięte walki piechoty obu stron.

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Nie ewakuowana japońska ludność cywilna w Szanghaju liczy jeszcze ponad 16.000 osób. Ewakuacja trwa w dalszym ciągu. W dniu wczoraj-

szym tysiąc osób zabrano na pokład statku, udającego się do Japonji.

Moskwa, 25. 2. (PAT). Pisma sowieckie podają, iż zwiększenie sił wojskowych na Dalekim Wschodzie ma na celu sflumienie ruchu białogwardyjskiego, który ożywił się nadzwyczaj od chwili utworzenia nowego rządu mandzurskiego. Ogłoszenie tego rodzaju wiadomości bez żadnych komentarzy wskazuje na to, że Sowiety rzeczywiście przeprowadzają na Dalekim Wschodzie koncentrację sił i nie jest wykluczona ich akcja w tym kierunku.

Moskwa, 25. 2. (PAT). Stolicą nowo utworzonego rządu Mandzurskiego ma być

Czan-Czun, będący stacją węzłową na południowo-chińskiej kolei żelaznej.

Japonia w obliczu przesilenia gabinetowego

Tokio, 25. 2. (PAT). Jest tu brana pod uwagę ewentualność, że minister finansów ustąpi ze swego stanowiska prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem się parlamentu na sesję nadzwyczajną. Według informacji prasy minister finansów ma być przeciwnikiem wydatków, potrzebnych na akcję w Szanghaju. W kołach miarodajnych jest obecnie badana sprawa utworzenia nowego gabinetu, który miałby być gabinetem narodowym.

Zuchwała odpowiedź Japonji

„Komitetowi Dwunastu“

Genewa, 25. 2. (PAT.). Ogłoszona tu została odpowiedź japońska na apel 12-tu członków Rady. Składa się ona z pisma do przewodniczącego Rady oraz deklaracji rządu japońskiego. W piśmie japoński minister spraw zagran. oświadcza, że apel członków Rady był skierowany pod fałszywym adresem. Położenie kresu konfliktowi zbrojnemu zależy od Chin, którzy go wywołali. Napastnikiem są Chiny, natomiast Japonia miała prawo bronić się. — Jesliby wojska japońskie wycofały się, Chińczycy zajmą koncesję międzynarodową. Japończycy niesłusznie są oskarżeni o to, że nie poddają się pokojowym metodom załatwienia

konfliktu. Uczestniczą w nich bez zastrzeżeń, ale metody ich zdaniem nie wykluczają „tymczasowych zarządzeń obronnych“.

Deklaracja oświadcza dalej, że rząd japoński nie uważa, ani nie może uważać Chin za państwo zorganizowane w sensie paktu Ligi. Chiny były dotąd traktowane tak, jak gdyby słowo Chiny oznaczało naród zorganizowany, ale żadna fikcja nie trwa wiecznie, szczególnie gdy staje się niebezpieczną. Dziś trzeba brać w rachubę nie fikcję a rzeczywistość. W tych abnormalnych warunkach nie można stosować do Chin paktu Ligi Narodów.

Pociąg pancerny w Kłajpedzie

Czyżby Litwa orzugała wywalać nową pucę?

Berlin, 25. 2. (PAT). W prasie prawcowej pojawiła się alarmująca wiadomość o wysłaniu z Kowna specjalnego pociągu pancernego do Kłajpedy, który ma wziąć udział w rzekomo ponownie przygotowanym puczu litewskim w Kłajpedzie.

Ze strony litewskiej wysłanie pociągu pancernego uzasadnione ma być koniecznością zarządzeń ochronnych przeciwko ewentualnym atakom Niemiec od strony Prus Wschodnich.

Walka o własną skórę

Na marginesie opozycyjnych awantur w Sejmie

Jesteśmy w tej chwili na froncie ciężkich zmagających z naporem kryzysu gospodarczego. Cały wysiłek społeczeństwa skierowany jest na to, by odparać i paraliżować dojmujące następstwa trudności gospodarczych. Cała energia władz rządzących zmierza w tym kierunku, aby utrzymać równowagę budżetową państwa i uchronić kraj przed wstrząsami. Cała troska tego Obozu, który przyjął na siebie odpowiedzialność za losy państwa, tkwi w usprawnieniu aparatu państwowego i wzmocnieniu fundamentów ustrojowych.

Jest to praca niemal heroiczna. Bo wylomy, czynione w strukturze społecznej przez następstwa kryzysu, wymagają niezachwianej i nieublaganej wytrwałości, bacznej uwagi i natychmiastowego reagowania na wciąż jakby w kalejdoskopie dokonywujące się zmiany warunków. Sprawy gospodarcze komplikują się: — walka o ceny, walka o samowystarczalność, walka o bilans handlowy, walka z bezrobociem i t. d. — wszystko to absorbuje siły, domaga się ciągłych zabiegów, stawia wobec konieczności szybkiego a skutecznego działania.

Refleksem tych właśnie działań jest to wszystko, co zarówno rząd, jak i popierający go Obóz polityczny, od jesieni wnosi na obrady Sejmu. Zarówno komisje, jak i plenum Sejmu posiadają przed sobą ustawicznie mnóstwo zagadnień gospodarczych i społecznych, których załatwienie nagląco domaga się życie państwowe. Bez przerwy działa aparat ustawodawczy, od rana do wieczora obradują komisje. Już samo ułożenie i rozważenie preliminarza budżetowego było w obecnych warunkach olbrzymią pracą. A setki projektów ustawowych i wniosków poselskich stwarzają przymus intensywnej, wyczerpującej pracy ustawodawczej.

Tak się przedstawia praca rządu i współdziałającego z nim Obozu. Przypatrzmy się jednak, jak ten olbrzymi splot prac i zagadnień, załatwianych przez Sejm, wygląda nie od strony rządu i większości sejmowej, — ale naodwrot: od strony przeciwnej, t. j. od strony działań opozycji.

Otóż główną troską stronnictw opozycyjnych jest, aby właśnie wśród tego naporu ciężkich zagadnień i wśród tych zmagających o byt państwa i o minimum egzystencji społeczeństwa, — jak najefektywniej demonstrować i odwracać uwagę od ważkich kwestyj dla politycznej reklamy. Dzieje się to od szeregu miesięcy w ten sposób, że co kilka dni zostają zgłaszane bądź z prawej bądź z lewej opozycji wnioski agitacyjno-demonstracyjne. A już kulminacyjną formę osiągnęła ta „metoda“ na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu.

Ostatnia „manifestacja“ została zainscenizowana według nietylko zgóry ukartowanego planu, ale i według recept — prowokacyjnych. Jest w Sejmie człowiek, który się do tego celu doskonale nadaje i którego niejedną raz już zjednoczona opozycja sejmowa wysyłała na mównicę w roli manekina, mającego bezwiednie wywołać „burzę“. Jest to poseł Trampczyński. Zrzedliwy, stetryczony starzec, najkompletniej pozbawiony już wszelkiego poczucia rzeczywistości i często nawet niezdołny do zrozumienia jakichkolwiek nowych pojęć, p. Trampczyński nietylko jednak jest starym zrzedłym, któremu w polskiej rzeczywistości się nie podoba nic, co nie przypomina rozkosznych czasów jego marszałkowania za pierwszego „suwerennego“ Sejmu. Jest to ponadto człowiek przepojony fanatyczną wręcz nienawiścią do wszystkiego, co go otacza. Jest coś doprawdy aż poniżającego i upokarzającego w tym widoku, że ilekroć we dług zdania zjednoczonej opozycji sejmowej potrzebne jest wywołanie awantury, tylekroć jako „generalnego mówcę“ wypycha się na trybunę właśnie p. Trampczyńskiego. A jeszcze osobliwszym i — po ludzku biorąc — przykrzejszym jest ten widok, że wówczas zarówno i p. Niechajewski z PPS, jak i p. Zahajkiewicz z klubu ukraińskiego i sjonista Grynbaum zacierały ręce, bo są pewni, że „misja“ starego i zajadłego w swej nienawiści fanatyka napewno — „uda się“.

I „udała się“ też na poniedziałkowym posiedzeniu, p. Trampczyński spisał się chwacko. Sączyły się z ust jego strumienie jadu, wprowadzi niebardzo do rzeczy, ale zato w miarę sił i starszych zdolności — nienawistnie. Grunt dla zamierzonych przez opozycję warcholskich demonstracji został dostatecznie przygotowany. A potem już poszło wszystko „jak z płatka“. Zarządzenie marsz. Świtalskiego, przywołujące do porządku pierwszego z brzegu warchola z lewicy, który ośmielił się jawnie wystąpić przeciw autorytatywnej władzy marszałka Sejmu, dało zgóry przez opozycjonistów przygotowany i przewidziany efekt: — wymarsz pomieszanej w drodze ku drzwiom opozycji, bo na spółkę maszerujących panów: Strońskiego i Grynbauma, Rybarskiego i osławionej Mileny Rudnickiej. Prawicowo-

lewicowo?mniejszościowa konfederacja...

A „zajawę“ w imieniu polskiej opozycji, polskiego nacjonalizmu i polskich ludowców wygłosił... ukraiński poseł Zahajkiewicz. Jemu to przypadł ten paradoksalny „zaszczyt“, być wyrazicielem tego, co w stosunku do polskiego marszałka Sejmu wnosi jako swe partyjne pretensje „polska“ opozycja! On to zebrał żniwo z posiewu Trampczyńskich i on to może swym wyborcom na wsi ukraińskiej teraz tłumaczyć, że pod jego batutą polskie stronnictwa opozycyjne dynamitowały ustawodawczą pracę polskiego Sejmu.

Ale czy te puste demonstracje, te prowokacje i te przejawy warcholskie — prowadzą do czegoś konkretnego?

Chyba nie mylimy się, jeśli stwierdzimy, że społeczeństwo w ostatnich latach

„My chcemy objąć władzę!”

Hitler „światłością“ trzeciego Reichu

Zbłęgi okoliczności bywają niekiedy osobliwe. Nietylko polski sejm, ale — jak o tem już donosiliśmy — również i niemiecki Reichstag stał się widowiskiem niesłychanych awantur, wywołanych przez... nacjonalistów. Rolę kija w mrowisku odegrał



Hindenburg

tam dr. Goebbels, „człowiek Hitlera“, „apostół“ jego kandydatury. Goebbels wygłosił wielką mowę, w której oświadczył między innymi, że kandydaturę Hindenburga popiera prasa brukowa i partia dezertersów, przyczem ręką wskazał na socjaldemokratów. Wystąpienie to wywołało burzę, w następstwie której obrady zostały przerwane, a Goebbels wykluczony z posiedzenia.

PAZNOKCIE I ZĘBY SWASTYKI.

Goebbels wstąpił się poprzedniego dnia olbrzymią „historyczną“ mową, wygłoszoną w berlińskim Pałacu Sportowym z okazji oficjalnego proklamowania kandydatury Hitlera na urząd prezydenta Rzeszy.

„Chcemy zwyciężyć! — wołał w niej Goebbels, — i sędzę, że zwyciężymy, gdyż dojrzało w nas niewzruszone postanowienie, by zęby zacisnąć i paznokciami wpić się w pracę, aby wszystko, czegośmy dokonali nie poszło na marne. Sześć i pół miliona wyborców domaga się, byśmy przewrócili program Brueninga i przeciwstawili mu INNY PROGRAM (mają „program“ — to też zapewne „zwyciężają“). Gdy Niemcy toną dziś w finansowej, gospodarczej i moralnej katastrofie, my możemy przed narodem umyć ręce w naszej niewinności, — nie my bowiem jesteśmy temu winni. Przestrzegaliśmy i grozilśmy, lecz słowa nasze wiatr unosił, a natrafiały one tylko na głuche uszy. Dziś przyszedł czas, aby domagać się zemsty nad systemem, który nami rządził i przeprowadzić bilans. Pomimo drakońskiej ofensywy podatkowej, obecnemu gabinetowi nie udało się przeprowadzić sanacji finansów. Przerazający deficyt rozciąga się przed naszymi oczami. Olbrzymie koncerny przemysłowe bankrutują. Codziennie donoszą gazety o wzrastającym bezrobociu, o armii anarchicznej, która stanowi 6 milionów pozbawionych pracy...”

Dalej zestawia mówca cały rejestr grzechów systemu i oświadcza: „WSZYSTKO TO RZĄD UTRACIŁ, CO MYŚMY ZYŻKALI!”. Interpretowanie przez Bruen-

CENNIK NASION

C. ULRICH

1932 rok

Wysyła na żądanie Centrala, Warszawa, Ceplana 11
Filje: Sienkiewicza 11 i II. Hala Mirowska
wprost Solnej. 1470

dojrzało, że rozróżnia dobrze plewy puste od pełnych ziarn. To też wszystkie prowokacje są nietylko czynnikami, nie wywierającymi najmniejszego wpływu na tok działalności odpowiedzialnego za państwo Obozu, ale — co dla samych pp. opozycjonistów gorsze — nie wywierają najmniejszego wpływu na olbrzymią większość społeczeństwa.

Spółeczeństwo bowiem zbyt już dojrzało, aby orientuje się w tem, jaki cel „przyswieca“ posłom opozycyjnym w Sejmie: że jest to tylko ich rozpaczliwa walka o własną skórę, zagrożoną w sprawiedliwej opinii publicznej.

ga 48-go paragrafu konstytucji było może pierwszym usiłowaniem wprowadzenia dyktatury parlamentarnej. Zapomniano przytem jednak, że dyktatura przychodzi poważnie nie z góry, LECZ Z DOŁU. Te jednak, które wychodzą z mas, — spoczywa-



Hitler

ją na fundamencie mas i zakorzenione są w narodzie (takim właśnie będzie Adolf Wielki!).

KRÓLEWSKI UŚMIECH PRZYSZŁEGO „WŁADCY“

Hitler jest człowiekiem Jutra! Usiłowało zainscenizować walkę przeciw ruchowi narodowo - socjalistycznemu. Rozpoczęła się cała kampanja. Jednak narodowo - socjalistyczna partja strząsnęła z siebie te „kubły śmieci“ i z królewskim uśmiechem wkrocza poprzez krew i terror w światłość wielkiego świata. (Tupet jest!). Rzucamy rękawicę. System musi być sunięty. System i jego reprezentanci muszą ustąpić miejsca. MY CHCEMY OBJĄC WŁADZĘ! Precz z systemem! Bez kompromisów! Niech z niego nic nie pozostanie! Nie będziemy dawać pardonu! Nie chodzi dziś o imiona, lecz o: „być albo nie być“ niemieckiego narodu! Hitler będzie naszym prezydentem!

REKA „KANDYDATA“ I PIĘŚĆ

Na zakończenie „kandydackiej“ tej mowy, Goebbels nakreślił „program“ pracy przyszłych hitlerowskich Niemiec. Obiecuje on w pierwszym rządzie odrzucenie wszystkich dekrétów i „sprawiedliwe“ uregulowanie sprawy zbrojeń, zerwanie z systemem trybutów (reparacji). — „Wyciągnijmy do świata rękę — woła mówca. — JEŚLI JEDNAK ŚWIAT NA REKĘ TĘ PLUNIE, ZACISNIE SIĘ ONA W PIĘŚĆ! Nowy rząd stanie przed Reichstagiem nie poto, aby wraz z nim swój program przeprowadzić, lecz aby mu wskazać, że nie jest on już wyrazem woli ludu. Nowe wybory dadzą większość narodowo - socjalistyczną. Lud się budzi, naród nadchodzi, Niemcy maszerują!“

Winnymy się uważnie wstuchiwac w treść przemówień niemieckiego obozu narodowego. Echo ich brzmi nieraz i w Polsce... bliźniaczo podobnie!

Jak się pisze historję

Po długich a ciężkich cierpieniach, prasa Stronnictwa Narodowego zakończyła wczoraj drukowanie mozołnej, przez szereg dni „połyteczce od kawy“ podawanej serji sprawozdań z przewodu sądowego w procesie o obrazę cęci pomiędzy Ks. sen. Boltem, a p. Wiktoorem Lamotem. Sędząc z zapowiedzi, jest to dopiero serja pierwsza. Druga ma się prawdopodobnie zacząć z chwilą wznowienia procesu tj. dnia 1 marca br. Wnioskując zaś z dotychczasowej praktyki, przypuszczać należy, że i ta druga prowadzona będzie z taką samą, jak dotąd, finezją i wytwornością.

Autorom tych długich, z akordową rozciągłością i rekordową uporczywością drukowanych sprawozdań sądowych przypadło do gustu nazwać ów proces: „historycznym dla Pomorza“. Dlaczego awansowano go aż do tak „dziejowego“ znaczenia, podnosząc go nawet wyżej od naprawdę historycznych zdarzeń, jak np. akt Mestwinowski, któremu w tychże dziennikach poświęcono znacznie mniej miejsca, niż procesowi, albo jak odzyskanie Pomorza, któremu nie poświęcono miejsca prawie wcale, — to już oczywiście pozostanie tajemnicą redakcyjną danych piśm. Fakt jest atoli faktem, że jeśli się już koniecznie zamierza pisać o jakimś wydarzeniu, które się uważa za „historyczne“, to trzeba pisać przede wszystkim prawdę. Inaczej bowiem pisze się

nie „historję“ tylko — kompozycję.

To właśnie zaś miało niejednokrotnie miejsce w sprawozdaniach prasy Str. Narodowego jeśli chodzi o przedstawianie zeznań poszczególnych świadków w procesie, mniej lub więcej „dogodnych“ dla strony, z którą się sympatyzuje.

Na tem stwierdzeniu ograniczamy się całkowicie, o ile chodzi o nasze wypowiedzenie się w tej sprawie. Stanowisko nasze bowiem względem niej zostało w chwili rozpoczęcia się procesu wypowiedziane najzupełniej jasno i wystarczająco: — że nasz sposób pojmowania obowiązków dziennikarskich polega na poruszaniu tematów bez wątpienia ważniejszych i bez porównania bardziej potrzebnych społeczeństwu w dziedzinie zagadnień obronnych, gospodarczych i społecznych na Pomorzu, niż hulaśliwie i sensacyjno-tendencyjne zaprzętanie uwagi publicznej „rozgrywkami“ na tle wczorajszych i prywatnych sporów.

Ten pogląd pozwolił nam w zupełności, a pozwoli i nadal, z całym spokojem, bez sensacyjnych „historji“ i „histerji“ odnosić się do tej kwestji. My staramy się nasze szpalty wypełniać sprawami istotnie potrzebnymi i pożytecznymi dla Pomorza. Jeśli natomiast prasa Str. Narodowego jest zdania, że swoje całe stronicie może zapelniać kwestjami innymi, — to już rzecz jej i oceny opinii społeczeństwa.

Tragedja naszych rodaków na pograniczu

Skandaliczny wyrok w świetle krzyczących faktów

Pamiętny w dziejach stuletniej niewoli naszego narodu był słynny wyrok specjalnej komisji sądowej (Nowosilow, Arakcejew) z roku 1824, skazujący grono ówczesnych działaczy filomackich i filareckich „za popieranie nierozumnej narodowości polskiej”. Minęło lat 80, zmieniały się warunki i pojęcia, i oto obecnie sąd niemiecki skazuje polskiego działacza powiatowego w Słupsku Jana Bauera. Na 12 miesięcy więzienia, opierając się na następującej przesłance, uwiecznionej w motywach wyroku sądowego, iż „pojęcie narodowo-polskie jest pokrewne irredencje”.

Miarodajne zeznanie „świadka” i prowokacyjny wyrok

Ten jeden fragment wystarczy dla wyrobienia sobie pojęcia o całości „sądu”. To też już tylko dla uzupełnienia i potwierdzenia tego pojęcia można przytoczyć takie fakty, iż po zakwestjonowaniu przez obrońcę osoby przewodniczącego ze względu na to, iż w danej sprawie winien on być równocześnie jednym z najważniejszych świadków oskarżenia — przewodniczący rozstrzygnął wątpliwości przez stwierdzenie, iż czuje się w danej sprawie dostatecznie bezstronny. Z pośród kilkudziesięciu przesłuchiwanych świadków na okoliczność, iż oskarżony Bauer miał zjednywać posyłanie dzieci do szkoły polskiej obietnicami pieniędzmi — wszyscy świadkowie w liczbie około pięćdziesięciu złożyli zeznania dla oskarżonego korzystne, prócz jednego. Otóż sąd w motywach wyroku podnosi, iż dał wiarę uznaniu WŁAŚNIE TEGO JEDNEGO ŚWIADKA, chociaż świadkiem tym był człowiek sądowo SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA FAŁSZERSTWO i chociaż bezpośrednio przed rozprawą stwierdzał on publicznie, iż „krzywoprzysięstwo nie jest rzeczą poważną, bo może się potem wypowiadać i wszystko jest w porządku”.

Charakterystyczną rzeczą jest również zakończenie motywów wyroku sądowego, który przechodzi stopniowo w ton odezwy, mówi o „tragedji narodu niemieckiego” i kończy się następującym wezwaniem: „Niech ludność niemiecka nad zagrożoną granicą wschodnią nabierze odwagi do dalszej pracy dla naszego narodu i naszej ojczyzny” (!).

„Piękna tradycja sądów niemieckich”

Prowokacyjny ten frazes sędziuje bezpośrednio z innym, który mówi o „pięknej tradycji sądów niemieckich”, sam przez się jednak rzuca specjalne światło na istotne zadanie tego rodzaju procedury sądowej. Do jakiejże to „odwagi” wzywa sąd niemiecki ludność pogranicza? — Odpowiedź na to pytanie mogą dać omawiane przez nas niedawno wypadki na terenie Prus Wschodnich, w Jedwabnie i Dębowcu, gdzie „odwaga ludności” wyraziła się dobitnie w postaci ostrych aktów terroru przeciwko tym, którzy mieli śmiałość udzielić dachu dla mającej powstać szkoły polskiej. Terror ten stosowany był zawsze i stał się dla polskiej ludności po tamtej stronie granicy niejako chlebem powszednim.

Po tamtej stronie kordonu a w Polsce

W takich warunkach, przy takich nastrojach i metodach władz sądowych, fikcją staje się możliwość korzystania przez ludność polską z praw przyznawanych jej nie tylko przez Konstytucję Wejmarską, ale i przez dotychczasową praktykę pruskich władz i urzędów, zagrożone są wszelkie polskie instytucje, zagrożona wolność osobista każdego polskiego działacza oświatowego, czy kulturalnego w Niemczech.

I to jest jedna strona medalu. Jest to wytworzenie stanu, w stosunku do którego grzechem byłaby z naszej strony bierność i obojętność. I tutaj musi się narzucić pytanie, jaki jest stan faktyczny po naszej stronie granicy, z jakich praw i możliwości faktycznych korzysta ludność niemiecka w Polsce?

Nie będziemy powracać do rzeczy niejednokrotnie już omawianych, jak naprzykład do przypomnienia stanu spraw szkolnych po obu stronach granicy. Nawiasem przypominamy tylko kilka liczb i ostateczną konkluzję z pracy dra Wacława Junoszy p. t. „Szkolnictwo polskie w Niemczech i niemieckie w Polsce” (rok 1928) stwierdzających, iż w roku 1927 w szkołach niemieckich w Polsce uczyło się 78.990 dzieci, zaś w szkołach polskich w Niemczech 506 dzieci, czyli, iż „rząd niemiecki czyni 167 razy mniej dla kształcenia dzieci polskich w języku ojczystym, aniżeli rząd polski dla dzieci niemieckich”.

Możemy odnieść rąbka tajemnie gospodar-

czych niektórych organizacji niemieckich w Polsce, w szczególności zaś śląskiego „Volksbundu”, aby w całości zilustrować te warunki, w jakich żyje ludność niemiecka w Polsce. Liczby podane przez nas poniżej, mają swoją jaskrawą wymowę.

Pachnące „kwiatki” z działalności „Volksbundu”

Kiedy w Niemczech należenie do narodowości polskiej staje się „pokrewne irredencji”, organizacje niemieckie w Polsce rozwijają się przy pomocy środków, których rozmiary muszą budzić uzasadnione zdziwienie. Nie jest to twierdzenie gołosłowne. Wystarczy przytoczyć, iż miesięczne wydatki biura „Volksbundu” w Katowicach wynoszą na same tylko pobory urzędnicze powyżej 155.000 zł. Przytaczając te liczby nie boimy się zaprzeczenia. Osobisty „dodatek” do pensji poselskiej p. Uli-

tza za zajmowanie się sprawami „Volksbundu” wynosi drobnotkę ponad 3.000 (trzy tysiące zł.), aczkolwiek nie dosięga on wysokości poborów p. dra Breyta, który za swoje trudy pobiera coś około 4.000 zł.

Volksbund wydaje przeciętnie na pobory 140 pracowników powyżej 155.000, czyli utrzymuje przeciętną wysokość pensji pracownika powyżej 1.000 zł.

Nie tylko „Volksbund” rozwija „pachnące kwiatki” swej działalności na G. Śląsku. I w innych stronach Polski a zwłaszcza na ziemiach zachodnich podziemna praca niemieczyzna stara się utrudniać za wszelką cenę współpracy mniejszości niemieckiej z ludnością polską.

Wymowa faktów, przedstawiających stan sprawy mniejszościowej po obu stronach dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej, jest jasna. Fakty te nie mówią, lecz krzyczą.

Szanghaj w ogniu walk



Obraz zupełnego zniszczenia przedstawia dwoje północny Szanghaju, który został obrzucony gradem japońskich bomb lotniczych i pocisków armatnich

Polsce nie zabraknie ramion do iłówrczej pracy

Deputowany dr. Jerzy Legros, członek komisji spraw zagranicznych, opublikował w „Journal d'Alsace et de Lorraine” artykuł w sprawie p. t. „Polska żywotność”, komentujący wyniki ostatniego spisu ludności w Polsce.

Autor artykułu zaznacza na wstępie, że wyniki te są prawdziwą niespodzianką dla pewnych sfer zachodnio-europejskich, które wciąż jeszcze — nie wiadomo z jakiej przyczyny — nie zdają sobie dokładnie sprawy z możliwości, stojących przed sprzymierzonym z Francją narodem polskim. Niezwykle silny przyrost ludności Polski posiada szczególnie wielkie znaczenie, albowiem prowadzi do zrównoważenia sił na

wschodzie Europy, dając Polsce możliwość skuteczniejszej obrony swej niepodległości i zwiększenia swego znaczenia politycznego i militarne.

Wzrost zaludnienia stawia Polskę czołową wobec szeregu bardzo poważnych problemów gospodarczych i społecznych, od których rozwiązanie zależy będzie przyszły rozwój narodu — mając jednakże na uwadze potężny wysiłek organizacyjny, dokonany przez Polskę w ostatnim 10-leciu, można być optymistą i wierzyć, że Polska potrafi uporać się z nowymi zagadnieniami, jakie przed nią życie stawia. Jako korzystny objaw cytuje dr. Legros zaobserwowaną w Polsce równocześnie ze wzro-

Szwajcaria ku czci prezydenta Narutowicza

Manifestacja przyjaźni polsko-szwajcarskiej w Zurychu

W Zurychu w auli politechniki, w której prezydent Narutowicz był w ciągu wielu lat profesorem, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci prezydenta Narutowicza.

W uroczystości tej wzięli udział ze strony Polski minister Zaleski, który reprezentował P. Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Burhardt-Bukacki, reprezentujący P. Marszałka Piłsudskiego, poseł polski w Bernie Młodziejewski oraz p. Morstin, który reprezentował delegację polską przy Lidze Narodów, jak również przedstawiciele rządu szwajcarskiego, władz miejskich Zurychu i t. d.

Aula Politechniki była udekorowana barwami polskimi i szwajcarskimi. Koło katedry ustawili się przedstawiciele organizacji akademickich.

Jako pierwszy przemawiał rektor Politechniki Plancherel, który wskazał, że, jeśli Poli-

technika zurychska szczyt się faktem, iż przyczyniła się do intelektualnego uformowania szeregu synów Polski, wśród których był i prezydent Narutowicz, to nauka i uniwersytety szwajcarskie zawdzięczają jeszcze więcej uczonym polskim, a w szczególności Stryjeńskiemu, Laskowskiemu, Kowalewskiemu i innym. Następnie przewodniczący komitetu organizacyjnego inż. Brodowski przedstawił etapy życia prezydenta Narutowicza.

Rada federacyjna Meyer skreślił w swym przemówieniu dzieje stosunków kulturalnych polsko-szwajcarskich, które istniały już od XIV wieku. Cytując nazwiska Kościuszki, Mickiewicza i Sienkiewicza, mówca wskazał, że jednym z punktów kontaktu między Szwajcarią a Polską był duch wolności, oraz przypomniał słowa znanego poety szwajcarskiego Kellera, według których elita polska, która znalazła schronienie w Szwajcarii, dała jej

Herbata Meinla

indyjska, cejlońska,
chińska

12 gatunków

1485

Bydgoszcz, Gdańska 13.

Nominacje dyrektorów 61 kas chorych

Nominacje dyrektorów 61 Kas Chorych na terenie całej Polski podpisane będą w dniach najbliższych przez dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń. Nowo mianowani dyrektorzy obejmują urządowanie już z dniem 1 marca b. r. Pensje dyrektorów Kas Chorych wynosić będą od 750 zł do 2000, zależnie od wielkości Kas.

Nowe samoloty komunikacyjne

Trzy nowe polskie płatowce komunikacyjne odbywają obecnie swe pierwsze próby w locie. W Państwowych Zakładach Lotniczych ukończono popularny już dziesięcioosobowy samolot sypialny typu PZL 4, Podlaska Wytwórnia Samolotów ukończyła typ PWS 24, aparat czteromiejscowy z silnikiem Wrighta, wreszcie z Lublina przyleciał do Warszawy aparat R 16, konstrukcji inż. Rudnickiego, również czteromiejscowy z silnikiem Wrighta. Pierwszy z tych samolotów zastąpił ma na polskich liniach lotniczych trzysilnikowe Fokkery jeden naboiast z czteroosobowymi — używane dotychczas Junkersy.

Niemieckie cła maksymalne na polskie towary

Rząd Rzeszy w najbliższych dniach obłoży towary przywożone z Polski, Australji i Kanady cłem maksymalnym, t. j. wyższym o ca 100 proc. od cła normalnego. Posunięcie to niewątpliwie zwrócone byłoby przede wszystkim przeciwko Polsce i podcięłoby możliwość wywozu naszych towarów do Niemiec. Spodziewać się należy, że w razie sprawdzenia się tej wadomości, rząd polski zastosuje wobec Niemiec conajmniej równie energiczne i stanowcze zarządzenia.

Połowy merskie w styczniu

W ciągu m. stycznia r. b. złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 1.068 tys. 788 kilogramów ryb, wartości 121.185 złotych. Wobec obfitych połowów śledzi i szprotów, połowy zwiększyły się ilościowo w porównaniu z grudniem ub. r. o 23 proc., natomiast pod względem wartości spadły o 26,5 proc. Na spadek wartości wpłynęła znaczna niżka cen na szproty.

stem ludności ewolucję w kierunku urbanizacji i uprzemysłowienia kraju.

Artykuł kończy się następującym zdaniem: „Polska posiada ogromne bogactwa naturalne, — pewna jest, że nie zabraknie jej ramion do pracy; oto jedna więcej przyczyna, by mieć zaufanie do jej przyszłości”.

nieśmiertelny przykład patriotyzmu, którego wiekowe przeciwnictwa nie zdołały przytłumić. Przypomniawszy, że także Prezydent Mościcki był profesorem w Szwajcarii, a mianowicie w Fryburgu, rada Meyer zakończył zapewnieniem, że Szwajcaria uczyni wszystko, aby pielęgnować piękne tradycje stosunków polsko-szwajcarskich z korzyścią dla obu krajów i całej cywilizacji.

Prof. Meyer-Peter omówił następnie prace inżynierskie, wykonane w Szwajcarii przez prezydenta Narutowicza.

Zabierając koleje głos, minister Zaleski wyraził podziękowanie dla władz szwajcarskiej oraz komitetu organizacyjnego i omówił rolę polityczną prezydenta Narutowicza, który symbolizował zarówno wierność obywatela polskiego wobec ojczyzny, jak i wiekową przyjaźń polsko-szwajcarską.

W kraju wiatraków i tulipanów

Amsterdamska sielanka

Płaszczyny, poprzecinane wstążkami kanaanów. Wiatraki, pousadzone gęsto, przypominają dziecięce zabawki. Wydaje się to dziwnie znajome, pomimo, że się tu jest poraz pierwszy. Ach, prawda: tak zawsze rysują krajobrazy holenderskie. Powinny być jeszcze pola tulipanów. Ale tulipany teraz nie kwitną.

Jeszcze pół godzinki — i jesteśmy w Amsterdamie.

Mieszkańcy tego spokojnego, burżuazyjnego miasta dumni są z nowego wspaniałego hotelu Carlton. „Tam widać, że jesteśmy nowoczesni”, mówią z dumą.

W STARYM HOTELU „TYSIĄCA KOLUMN”

Drugi przybytek nowoczesności — to „lunch-room” naprzeciwko Carltonu, szklany budynek, wzniesiony na miejscu dawnego starego hotelu „Tysiąca kolumn”. Tam przychodzi towarzystwo bardziej demokratyczne: stenotypistki ze swymi narzeczonymi, młode małżeństwa i wogóle zakochane pary. Przy filiżance „koffie en room” z biszkoptami i szklanką wody siedzą długie godziny. Przeważnie nie mówią do siebie ani słowa. Czasem ścisną się mocno za rękę. Ale i tego nie robią ukradkiem. Wszystko tu robi wrażenie czegoś solidnego, legalnego. Wiedzą, że ze spotkania nie trzeba korzystać, aby gorączkowo wypowiedzieć słowa miłości. Można to zrobić kiedykolwiek, zawsze i o każdej porze — poco się spieszyć. I wszystko rozwija się normalnie, poważnie, w przepisanim tempie. Narzeczństwo, spacer, ślub i — znowu lunch-room.

WSZĘDZIE PO HOLENDERSKU.

To właśnie jest cechą charakterystyczną, rzucającą się w oczy nawet przy pobieżnej obserwacji. W Holandji nikt się nie spieszy. Wszystko jest wymierzone, ustalone, przewidziane. Niema też pogoni za pieniądzem, chęci zrezygnowania ze swych wygód i przyzwyczajenia dla zarobku ekstra. Wszystkie restauracje i lokale zabawowe zamykają się o północy. Zarząd restauracji Carlton i Schillers, lokalu ucieszczonego po teatrach, po długich zabiegach wyjednał od burmistrza Amsterdamu zezwolenie na przedłużenie tej granicy do godz. 4-tej. I cóż? Żaden kelner nie chciał pracować w nocy. Większy zarobek? A poco? Noc jest do spania, nie do pracy. Wola nie zarobić, aby nie wytrącać się z normalnego trybu życia. Zrozpaczeni dyrektorzy, wobec braku personelu z rezygnacją muszą zamykać lokale o godz. 12.

Kryzys w pochodzie na Europę zawadził i o małą, spokojną Holandję. Ma ona niewątpliwie swoje poważne zmartwienia państwowe. Bezrobocie nie oszczędziło jej, pozostawia 200.000 komunistów nie próżnuje. Ale... tu już jest kwestia temperamentu narodu. Kiedy bandy komunistów

wtargnęły do Kortepolen i Langpopen śpiewając międzynarodówkę, wnosząc okrzyki, jednym słowem czyniąc to wszystko, co się zwykle w takich wypadkach robi — policja i władze wojskowe przypatrywały się temu zupełnie obojętnie. Za mała rzecz, żeby interwenjować. To też cała manifestacja wygasta bardzo prędko.

W PALASU OŚWIETLONYM ŚWIECĄ I NAFTĄ.

Z niewzruszonym spokojem króluje nad tem wszystkim królowa Wilhelmina, w pałacu swym, oświetlonym świecami i naftą. Księżniczka Juliana z zupełną pogardą dla protokołu jeździ na rowerze na spacer, studjuje filozofję, uprawia sporty, poświęca i poświęca ceremoniałowi tylko jeden ty-

dzień na rok. Zdrowa, tęga, wysportowana, dobrze reprezentuje fizycznie swoją rasę.

ETERYCZNE HOLENDERKI I ICH MENU.

Coprawda młode Holenderki, dotknięte trochę opinją o ich ociężałości, starają się na gwałt upodobnić do Marleny Dietrich, której fotografie można znaleźć w każdym najmniejszym sklepiku amsterdamskim. Ale... jak tu być eteryczną po obiedzie, który się składa: z przekąsek (kulek z mięsa pływających w tłuszczu), ostryg, kaczkę, albo gęsi, pieczystego, — wszystko to w smietanowych sosach i suto zakrapiane piwem — i kremem na zakończenie? — Trudno, prawda?

Pijaństwo w „postaci pionowej” w Anglii

Wielka Brytania przeciw prohibicji

„The Royal Commission of Health”, wyznaczona przez rząd angielski do zbadania stosunków w handlu alkoholem i określenia planu ewentualnych reform, rozpoczęła swe prace w r. 1930, a ukończyła je obecnie po zbadaniu na miejscu zakładów restauracyjnych, barów i po wysłuchaniu ekspertów.

Królewska Komisja Zdrowia wypowiedziała się w swym raporcie kategorycznie prze-

ciw wprowadzeniu w Anglii ustawy o prohibicji alkoholu i napojów alkoholizowanych. Wnioski i obserwacje zawarte w raporcie komisyjnym są bardzo ciekawe pod niektórymi względami.

Czytamy więc w raporcie, że naogół kwestja alkoholizmu i jego skutków straciła dużo ze swej ostrości w Anglii, aczkolwiek faktem jest, iż pijaństwo szerzy się w pewnych sferach a naogół wydatki na konsumpcję alkoholu

zajmują dzisiaj zbyt dużą pozycję w budżecie przeciętnego Anglika.

„Jedną z największych podnień do nadmiernej konsumpcji alkoholu jest, twierdzą autorzy raportu, zwyczaj konsumowania w barach na stojąco. Zamknięcie barów, wyeliminowanie tego rodzaju zakładów z miast angielskich jest narazie niewykonalne, ponieważ konsumpcja „w postaci pionowej” stała się obyczajem narodowym. Wprowadzenie innego typu lokali, zbliżonych do kawiarni na kontynencie, wpłynęłoby bezwzględnie na stopniowe rugowanie barów”.

Komisja proponuje, aby na przyszłość władze lokalne, samorządowe udzielały pozwoleń na otwarcie nowych barów bardzo ostrożnie. Zalecone zostało nawet wprowadzenie godzin policyjnych.

Surowo natomiast potępia raport rozpoznaną obecnie w Anglii konsumpcję cocktailów, zwłaszcza wśród młodzieży. Specjalną uwagę zwrócono na kluby, których liczba sięga w całej Anglii 13.526. Stwierdzono przytem, że pewna liczba klubów powstała i istnieje li tylko dla celów umożliwienia swym członkom konsumpcji alkoholu w godzinach, kiedy sprzedaż legalna jest wzbroniona. Nad temi klubami należy zatem roztoczyć baczną kontrolę, zezwolenia na otwarcie nowych klubów poprzedzić sumienną i szczegółową ankietą.

Zapasy kawy w St. Zjednoczonych

Donoszą z New Yorku, że uchwytne zapasy kawy w całej Ameryce wynosiły na dzień 1 lutego r. b. 37.259.000 worków, wobec 37.245.000 na 1 stycznia r. b., a 32.134.000 w dniu 1 lutego 1931 r.

Palarnia w samolocie



Nowy olbrzymi samolot amerykański „Carib bean Clipper”, mogący przewozić 50 pasażerów jest wyposażony nawet w specjalny salon — palarnię.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

67) Przekład autorstwa Jerzego Marlicza

Mknęli obecnie wśród porohów niby rozhułkany koń. Niezgrabna barka zwijała się skręcała jak piskorz. Bokiem, do połowy wynurzone z wody przelatowały ciemne glazy, każdy w wieńcu białych pian. Murette, opasując wciąż ramieniem szyję Kenta, spoglądała z nim razem w dal. Wdzieli wyraźnie Zęb Smoczy czarny i ponury stojący na samej drodze. Jeszcze pół minuty, jeszcze dziesięć sekund — i wpadną nań, lub go wymiśną.

Brakło czasu na udzielanie wyjaśnień. Kent przyskoczył do swego plecaka, dobył noża i przeciął mocny rzemień ze skóry kariba, podwając opasujący toból. Wracając do boku Murette, owinał jej kibić rzemieniem, sobi zaś zadzierzgnął pętlę na rękę Murette pomagając zaciągnąć węzeł, a skończywszy uśmiechnęła się do Kenta. Był to dziwny, błąd uśmiech, świadczący wszakże, iż nie straciła głowy i ma do niego zaufanie.

— Umiem pływać Jeems! — rzekła — Jeśli wpadniemy na skałę...

Nie skończyła, gdyż Kent krzyknął nagle. Zapomniał całkowicie o rzeczy najważniejszej. Dla rozsznurowania trzewików brakło już czasu. Przy pomocy noża rozciął sznurowania dla swoje i Murette, poczem sobie i jej ściągnął obuwi. Mimo śmiertelne go niebezpieczeństwa uradował się widząc, jak szybko dziewczyna pojmuje o co chodzi i wprowadza zamysł w czyn. Jednym szarpnięciem Murette zdarła grubą kurtkę i wyswobodziła się z ciężkiej spódnicy. Teraz, jako drobna biała figurka, z włosem rozwichrzonym na wietrze przystąpiła bliżej Kenta, szentem wymawiając jego imię. Podniósłszy głowę prosiła, rozkazującą niemal.

— Pocałuj mnie, Jeems! Pocałuj... Kurczowo, po dziecinnie objęła go za szyję. Kent szerzej rozstawił nogi, rzucił wzrokiem ku przodowi i mocno przytulił do piersi ukochaną głowę.

W dziesięć sekund później nastąpiło zderzenie. Barka wleciała wprost na Zęb Smoczy; nie otarła się oń bo-

kiem, lecz gruchnęła o skałę całym kadłubem. Kent spodziewał się wstrząsu, jednakże próżno usiłował utrzymać w równowadze siebie i dziewczynę. Jedynie wysoka burta uchroniła ich od zderzenia się z głazem. Poprzez ogłuszający ryk wód Kent słyszał trzask pękającego drzewa. Fale podbiły łódź coraz wyżej, tak iż przez chwilę mogło się wydawać, iż wywróciła ją dnem do góry. Lecz prąd robił swoje i zwolna barka jęła okrążyć skałę.

Opasując Murette jednym ramieniem, drugim kurczowo trzymając się burty — Kent przeżywał grozę nie wysłowioną. Widział i czuł. Barka zjeżdżała w prawe koryto. Tu nie było żadnej nadziei. Tu czekała pewna śmierć.

Murette spoglądała również ku przodowi. Jasnym było, iż doskonale obejmuje sytuację. Nie płakała jednak, ani krzyczała ze strachu. Była tylko blada bardzo. Włosy i ramiona oczekiwały bryzgami wody. Usta drżały nerwowo.

Kent gotów był krzyżeć, tak nim targaly gniewi ból. Nie mógł przecie przegrać! To niemożliwe! Jaktó, zgiąć i nie obronić jej, tej małej, dziewczynki uśmiechniętej nawet w obliczu śmierci!

Burta chrzęściła coraz gwałtowniej pod naporem Smoczego Zęba. Po

tem łódź, napół wypełniona wodą, oderwała się od skały. Porwał ją cwałująca wschodniem korytem prąd. Zmiażdżony kadłub nie mógł się już utrzymać na powierzchni. W jednej chwili rozluźniły się wiązania, rozpadły belki i deski, poczem Kent znalazł się w grzmącym odmiecie wód rozpaczliwie trzymając w pól Murette.

Narazie poszli na dno. Czarna toń i biała piana zamknęły się nad nimi. Minęły chyba wieki zanim świeże powietrze wypełniło znów płuca Kenta. Wypychając Murette na powierzchnię krzyknął coś do niej bez związku. Usłyszał jej odpowiedź.

— Nic mi nie jest, Jeems! Zdolności pływackie mało mi się mogły przydać teraz. Rzucalo nim niby kłódka drzewa. O jedno dbał zatem: by uczynić z siebie zasłone między skałami, a Murette. Nietyle bał się wody, co skał.

Było ich dziesiątki, setki, naksztalt trybów niebezpiecznej maszyny. Cały zaś spad miał ćwierć mili długości. Kent uczył pierwsze uderzenie, drugie trzecie. Przesłał myślę o czasie i przestrzeni, dążąc do jednego: trwać między Murette a śmiercią. Gdy nie powiodło mu się poraż pierwszy, ogarnęła go poprostu wściekłość.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Osadnicy pomorscy i ich potrzeby

O czym pamiętać należy i do czego dążyć?

Wśród wielu bardzo ważnych spraw, jak budżety, sprawy gospodarcze, samorządowe, socjalne i t. d., wysuwa się niemiernie ważna sprawa osadnictwa na Pomorzu. Jest ona w tej chwili żywo dyskutowana przez czynniki miarodajne rządowe i przez całe społeczeństwo osadnicze. Nie jest to sprawa łatwa; wymaga wszechstronnego zbadania. My osadnicy to rozumiemy. Cieszy nas to, że czynniki rządowe wzięły się energicznie do pracy i, że te prace i dyskusje toczą się przy udziale przedstawicieli osadników. Mamy zaufanie do naszego Rządu i wierzymy, że Rząd w porozumieniu z przedstawicielami osadnictwa ureguluje te sprawy tak, żebyśmy my osadnicy przestali być tymi żebrakami, łączącymi po kasach i bankach za pożyczkami, a stali się rolnikami równymi, pod względem organizacji gospodarstw i dobrobytu, rolnikom prywatnym i przyczynili się do rozszerzenia i umocnienia polskości na Pomorzu.

Jeżeli Rząd włożył w parcelację powojenną na Pomorzu z górą sto milionów i utworzył około 8.000 osad, to nie po to, żeby te 8.000 rodzin skazać na marną wędrówkę, gdzie za wiele się ma, aby umrzeć, a za mało, aby żyć, lecz po to, żebyśmy, żebyśmy my osadnicy przestaliśmy być gospodarstwami samodzielnymi, dające utrzymanie rodzinie osadnika, a Rządowi podatki i renty. A te sto milionów powinny być kapitałem obrotowym, wracającym od osadnika do kasy rządowej w formie renty i służącym do dalszej parcelacji.

Co trzeba naprawić?

Parcelacja powojenna, jak każde dzieło ludzkie, miała błędy i niedociągnięcia np.: błądem było dawanie osadnikom na budowę pieniądze do ręki, bo nie wszyscy umieli odpowiednio te pieniądze użyć. Byli i tacy, co wprost lekkomyślnie je zmarnowali, gospodarstwo niezabudowane a pożyczkę trzeba spłacać. Obecnie buduje Urząd Ziemiański. Buduje planowo i taniej.

W latach dobrej koniunktury ceny na ziemi były wysokie, to też i parcele z tych lat są wysoko szacowane, obecnie trzeba je koniecznie przeszacować, trzeba obniżyć procent amortyzacyjny, przewłaszczenia poległować. To są te łatwiejsze sprawy do przeprowadzenia — ale te zaległości: Są one lamigłową bardzo trudną, są podobno bardzo duże, ciężką i na parcelach i na anulacjach i na rentówkach.

Sprawa obniżenia rent

Rozkładanie tych zaległości, choćby i na długie lata, nie wiele pomoże, bo jeżeli ktoś nie miał w tych dobrych latach, to z tych ciężkich czasach — bieżących rat — zaległości wcale nie będzie mógł płacić.

Aby z temi zaległościami skończyć, to najlepiej byłoby przełożyć je na koniec czasokresu amortyzacyjnego, bo skreślanie ich, jak niektórzy chcą, byłoby niesprawiedliwe, gdyż byłoby to nagrodą dla opieszalszych płatników. Bardzo ważną sprawą jest obniżenie rent, bo zarobkowo w latach dobrych na 43%, obecnie są bezwzględnie za wysokie, ale w tym wypadku słusznym byłoby inaczej potraktować tych osadników, którzy dostawali osady wprost od Komisji Kolonizacyjnej, nie płacąc za nie, a inaczej tych, którzy już po wojnie te osady kupowali od ich właścicieli, płacąc za nie gotówką, jak za prywatne. I tudy wypadła — pierwszym nie obniżyć renty, a tym ostat-

nim obniżyć na 18 i 3/4%.
Te i tym podobne sprawy są obecnie przedmiotem szczegółowych badań i tak czy inaczej będą one wkrótce załatwione. Mamy nadzieję, że Rząd pójdzie na rękę osadnictwu i będą one załatwione pomyślnie.

Maximum wysiłku i pracy

Lecz jeżeli my osadnicy domagamy się od Rządu spełnienia naszych postulatów, to z naszej strony musimy sobie teraz mocno postanowić, że do tej wydatnej pomocy, z jaką Rząd zamierza nam przyjąć, dołożymy maximum swojego wysiłku i pracy, to wtenczas cel będzie osiągnięty.

Oj, ciężka to jest rola osadnika-parcelanta, kiedy to dostanie szmat dobrej ziemi i musi się wszystkiego dorabiać. Osadnik musi być człowiekiem trzeźwym, pracowitym i oszczędnym, powinien tę ziemię pokochać, powinien wzbudzić w sobie ten upór chłopski, zawziętość i ambicję, że skoro raz na tej ziemi osiadł — nie da się z niej zepchnąć żadnymi przeciwnościami i choćby nie wiem komu.

W jedności organizacyjnej siła osadników

Powinien też osadnik mieć zaufanie do tych instytucji, które go na tej ziemi osadzi-

ły i po osadzeniu starają się przychodzić mu z radą i pomocą, a więc do Rządu, Urzędu Ziemiańskiego i do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Każdy osadnik powinien należeć do Kółka Rolniczego, bo tam zawsze znajdzie poradę i pomoc prawdziwą i bezpłatnie.

Znam wielu osadników i widzę, że ci osadnicy, którzy się trzymają Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, słuchają rad i wskazówek instruktora P. T. R., o wiele lepiej stoją od tych, co się słuchają różnych „opiekunów”, co dużo obiecują, a nie im pomóc nie mogą, ale złotówki to od nich wyciągają. Jak grzyby po deszczu, jak teraz powstają te różne związki osadnicze i jest ich już podobno pięć na Pomorzu. Uwijają się agitatorzy i różne rzecey osadnikom obiecują.

Kółka Rolnicze Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego istnieją na Pomorzu blisko sto lat. Kółka Rolnicze były za czasów niemieckich ostoją polskości, a dziś są źródłem oświaty, kultury, jedności, siły rolniczej. Nie rozbili ich Niemcy, nie rozbijają ich też dziś ci, co to czynią próbując. Skończyły się sprawy osadnicze, skończyła się i ta różnica związków, a P. T. R. pozostanie P. T. R. — jako silna organizacja rolnicza.

(—) Franciszek Szalach, osadnik.

Związek Strzelecki konkretnymi czynami czci Imieniu Komendanta

Komendant Główny Związku Strzeleckiego wydał rozkaz do szeregów strzeleckich, polecający by strzelcy w bieżącym roku zajęli się z okazji Imienia Komendanta akcją obsadzania dróg drzewkami.

Równocześnie zostały wydane w tym kierunku następujące wytyczne:

- 1) obsadzenie dróg drzewkami, powinno zachować charakter żywiołowej manifestacji strzeleckiej, jak również szerszych mas ludności miejscowej, zatem należy przeprowadzić celową propagandę samej akcji;
- 2) w pierwszym rzędzie obsadzać lokalne drogi (szosy) posiadające znaczenie militarne, bądź drogi prowadzące do mogił poległych w ostatnich walkach o niepodległość Państwa;
- 3) plan obsadzenia dróg musi być należycie uzgodniony z lokalnymi władzami (województwami, powiatami, gminami) celem uwzględnienia zamierzeń zainteresowanych czynników i podporządkowanie się ich wskazówkom w sprawach fachowo-technicznych;
- 4) całość akcji przeprowadzić w ścisłym porozumieniu z zainteresowanymi władzami lokalnymi i leśnictwami, celem uzyskania ich pomocy fachowej i przydziału drzewek;
- 5) pożądane jest fundowanie drzewek im. ofiarodawców, aby wyzyskać pomoc osób i instytucji prywatnych.

Rząd chce związać Państwo z Kościołem

Sejmowa komisja przyjęła ustawę o szkołach prywatnych

Na posiedzeniu komisji oświatowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad artykułami 6 i 7 ustawy o szkołach prywatnych, dotyczących zatwierdzenia dyrektorów i nauczycieli.

Po przemówieniach posłów zabrał głos p. wiceminister Pieracki i powracając jeszcze raz do sprawy memoriału Sejmu, oświadczył, iż rzeczą pożądaną jest obrona interesów Kościoła jak też innych elementów życia, ale dźwicz się trzeba. Dlatego nikt nie wysuwa obrony interesów Państwa. Gdzie bowiem będzie zagwarantowane prawo Państwa, gdy wszyscy warować będą prawa na swój wyłączny użytek. Z drugiej zaś strony, gdzie w ustawie o

szkolnictwie prywatnym Kościół jest zagrożony? Niema żadnej walki Państwa z Kościołem. Wrecz przeciwnie. Rząd chce związać Państwo z Kościołem. Może są tacy, którzy chcieliby tę walkę budzić i podsycać. Jaką pretensję może mieć Kościół wtedy, gdy Państwo chce mieć na stanowiskach rektorów i nauczycieli w szkołach prywatnych ludzi lojalnych? Według konkordatu, biskupi składają przysięgę na wierność Rzeczypospolitej, a Prezydent Rzeczypospolitej ma zastrzeżony głos co do nominacji biskupów. Mając całkowity szacunek dla najwyższych dostojników Kościoła, Rząd nie chce, aby autorytet ich był bronią w walce politycznej.

W głosowaniu przyjęto art. 6 i 7 w brzmieniu poprawek większości.

W dalszym ciągu rozpatrywano końcowe artykuły tej ustawy. Artykuły poświęcone sprawie nadawania uprawnień szkół państwowych szkołom prywatnym zostały skorygowane przez poprawki re. erenta pos. Szyski. Poprawki te, nad którymi odbyła się dyskusja — przyjęto. Tem samym przyjęto projekt ustawy w całości w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się w najbliższym czasie.

Do ustawy wstawiono jako art. 8 nowy artykuł następującej treści: „Szkoły i zakłady prywatne, zorganizowane na wzór szkół państwowych oraz te szkoły i zakłady prywatne nie zorganizowane na wzór szkół państwowych, a eksperymentalne, mogą uzyskiwać uprawnienia szkół państwowych na warunkach określonych rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P.

Wykład niemieckiego pacylisty w Bydgoszczy

Na zaproszenie bydgoskiego „Kółka Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju” przybywa w najbliższych dniach do Bydgoszczy p. Helmut von Gerlach, znany publicyista niemiecki i były poseł do parlamentu Rzeszy. Helmut von Gerlach jest jednym z najwybitniejszych pacylistów niemieckich.

W stosunku do Polski wyznaje on zawsze zasadę sprawiedliwości i pokojowego współżycia. Potępia represje stosowane wobec Polaków przez dawniejszy rząd pruski — po wojnie propaguje politykę wzajemnego porozumienia. „Credo” pacylisty Helmuta Gerlacha w stosunku do Polski według własnych słów jego (Der Zusammenbruch der deutsche Polenpolitik Berlin 1919) brzmi:

„Niemcy winny z przyszłą Polską żyć w zgodzie, granica jaką wykreśli konferencja pokojowa według zasad Wilsona musi pozostać nienaruszalna. Na tej granicy wymieniamy dobra duchowe i materialne i próbujemy, każdy w uznaniu wielkich przymiotów drugiego, dążyć do wzajemnego porozumienia. Przeszłość była straszna i pełna win. Pracujemy więc, miast szarych nienawiści narodów, dla przyszłości prawa i sprawiedliwości.”

Helmut von Gerlach wygłosz. odczyt pt. „Das Verhaeltniss Deutschlands — Polen und die Schicksalsfrage Europas”. — Odczyt ten wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie — tembardziej, że odbędzie się w czasie, kiedy Polska w Genewie propaguje ideę moralnego rozbrojenia.

Reumatyzm znikł — jak gdyby stał się cud

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mają, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostry, jak igielki drobne kryształki, które sadwiąc się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz w Lwowie, ul. Piłsudskiego 14 cierpiał od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu”, pisał on nam m. i. „oprócz tego leczyłem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków — lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłbym do pracy. Wówczas zwrócono mi uwagę

na Togał i po zażyciu pierwszej rurki, stał się cud: bóle zupełnie znikły i mogłem znowu pracować”. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, lamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togał — nietylko usmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznych przypadkach i, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadszperzowane pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał zaleca, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał — niema nic lepszego!

Barbarzyństwa niemieckie

na Pomorzu i w Wielkopolsce

Dzisiejsze pruskie opowiadki w świetle historii

Wschodniopruski tygodnik „Die Schwarze Fahne” drukuje powieść Fryderyka Wilhelm Heinsa p. t. „Sprengrstoff”. Tę powieść są wypadki pod koniec 1918 w Wielkopolsce. Polacy są w powieści zożydzeni na każdym kroku. Autor pisze m. in., że „Polacy przywołali kaprala Wege i siedmiu innych żołnierzy niemieckich do przycz, poczem wsadzili im za pomocą bagnatów ręczne do ust i wywołali następne eksplozje”.

Porównanie dzisiejszych modnych podobnych powieści i opowiadania na tematy polskie, nie od rzeczy będzie przypomnieć w związku z powieścią „Sprengrstoff” kilka faktów z tego okresu naszej historii, któremu powieść jest poświęcona. Okazuje się mianowicie, że wypadki masakry ief-

ców w okresie walk na ziemi wielkopolskiej miały istotnie miejsce i że nie ustępowały pod względem okrucieństwa wypadkom, podany w powieści. Trzeba jednak zauważyć, że inicjatorami i realizatorami sadystycznych znecań byli wyłącznie Niemcy, i że obiektami tych okrutnych widmisk były wyłącznie żołnierze-Polacy. Oto kilka przykładów, wybranych spośród tysiąca innych.

W dniu 11. 1. 1919 napotkał patrol polski po zajęciu Szubina w miejscowym kościele 25 trupów zmasakrowanych do niepoznania przez rozbestwionych marynarzy niemieckich na trzy dni przedtem.

W Londen-Werder 4 jeńców polskich zmasakrowano do naga i pobitych kol-

bami na śmierć. „Heimatschutz” pastwił się nawet nad trupami.

W styczniu 1919 r. na dworcu w Krzyżu żołnierze Heimatschutzu wybili oczy jednemu żołnierzowi polskiemu, 5 osobom cywilnym oraz 1 kobiecie.

Po walkach o Kcyńnię oficer niemiecki własnoręcznie zastrzelił w obecności mieszkańców jednej z okolicznych wsi 2 lekkorannych jeńców polskich. Na cmentarzu w Kcyńni znaleziono zwłoki żołnierza polskiego z czaszką rozbitą uderzeniem kolby oraz z poderzniętym gardłem.

Przytoczone fakty są — jak to już zaznaczyliśmy — faktami, wybranymi z spośród tysiąca podobnych. Tymczasem wypadki z powieści Heinsa są wytworem fantazji autora.

Smutny koniec „Morskiego koncernu handlowego” w Gdyni

Jeden z dyrektorów pod kluczem — za drugim rozesłano listy gończe

Założone przed kilku miesiącami w Gdyni przedsiębiorstwo pod szumną nazwą „Morski koncern Handlowy” doczekało się szybciej, niż się spodziewano, swego rychłego końca. — Przedsiębiorstwo to, plan działania którego obejmował liczne dziedziny życia gospodarczego portu, od samego początku poczęło prowadzić interesy na większą skalę. Wynajęto obszernie biura, opróżnione niedawno przez ekspozyturę Banku Rolnego, uruchomiono znaczny aparat handlowy itd. Niebawem jednak zaczęły kursować wieści, że „Morski Koncern Handlowy” się chwyci i że za jego kulisami dzieją się jakieś dziwne rzeczy.

W tych dniach nastąpiło wreszcie wyjaśnienie sytuacji. Na polecenie sędziego śledczego Karasiewicza aresztowany został dyrektor spółki, inż. Józef Łaskiewicz. Za drugim dyrektorem Kazimierzem Pawlukiem, który w międzyczasie zdołał się ulotnić, rozesłano listy gończe. Badania wstępne dały dość rewelacyjne wyniki. Władze sądowe stwierdziły mianowicie, że „M. K. H.” został założony jako „spółka akcyjna” fikcyjnie, gdyż nie posiadał wymaganego kapitału zakładowego. — Przy zakładaniu spółki akcyjnej kapitał zakładowy wynosić powinien co najmniej 250.000 zł, z czego co najmniej 100.000 zł w gotówce. Tymczasem M. K. H. został zarejestrowany jako spółka akcyjna, gdy założyciele mieli do dyspozycji zaledwie 10.000 zł. gotówki. Ist-

nieje podejrzenie, że kombinacja ta miała na celu wzbudzenie zaufania do „koncernu” u dostawców i osób zainteresowanych. W rzeczy samej straty poniesione przez tych, którzy koncernowi zaufali, mają wynosić ponad 100 tysięcy złotych.

Co więcej, w śledztwie wyszło na jaw, że „koncern” pobrał od kilku swych pracowników po 5000 zł. kaucji, przyczem w 2 wypad-

kach stwierdzono nieprawne zużycie tych pieniędzy na cele „przedsiębiorstwa”. Zapewne dalsze śledztwo rozszerzy jeszcze bardziej posiadany obecnie materiał.

Zaznaczyć należy, że do Rady Nadzorczej „M. K. H.” wciągnięte zostały z początku osoby o znanych nazwiskach, które jednakże później wycofały się z udziału w tem „przedsiębiorstwie”.

Z obrad rolników powiatu toruńskiego

Dnia 19 bm. odbyło się zebranie informacyjno - sprawozdawcze Zarządu Powiatowego P. T. R. pow. toruńskiego w sali Sejmiku Powiatowego.

Zebranie zajął prezes p. Czarliński witając gości pp. starostę dr. Bogocz, naczelnika Urzędu Skarbowego w Chełmży p. Markowskiego, naczelnika Wydziału Rolnego PIR p. inż. Buczka, dyr. Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych p. Bieleckiego i innych.

Przewodniczący p. Czarliński w dłuższym przemówieniu referował położenie rolnictwa na Pomorzu i czynności organizacji rolniczych. — Dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych p. Bielecki referował położenie spółdzielczości i jej znaczenie w rolnictwie. Zastępca dyr. PTR p. Zdrojewski zaznajomił zebranych z ułożonym w swoim czasie przez Pom. Tow. Rolnicze i Komisję Osadniczą programem działalności opieki nad osadnictwem z parcelacji powojennej państwowej, rentowej, anulacyjnej i prywatnej, oraz jakie zagadnienia z programu dla poszczególnych par-

celacji zostały przez Pom. Tow. Rolnicze przeprowadzone i dokonane, jakie staraniem Pom. Tow. Rolniczego poczyniono ulgi przy zajęciach i licytacjach sądowych, oraz ulgi przy zaległościach podatkowych i świadczeniach socjalnych.

Na powyższy temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali rzeczowo głos pp. naczelnik Markowski, naczelnik p. inż. Buczek, starosta dr. Bogocz, Waleśa z Grębocina, Zacharek z Chełmży, Wojsz i Grochowski z Rubinkowa, Piekałski z Grębocina, Kruk z Żelgna, Czarnecki z Młynca i Szczepański z Podgórza.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Zebrani rolnicy pow. toruńskiego na posiedzeniu dnia 19 lutego 1932 roku, zwracają się do miarodajnych władz tak państwowych jak i organizacji rolniczych z usilną prośbą o zrozumienie tak bardzo groźnego położenia rolnika i przeprowadzenie najszybsze postulatów, które są dyktowane prawdziwą będa położenia i wymagają natychmiastowej pomocy, zagrażając bytowi jednostki i ogółu.

Działacze samorządowi z pośród młodzieży wiejskiej

Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik w sprawie udzielania jak najszerszego poparcia związkom młodzieży wiejskiej które uwzględniają w swojej działalności propagandę spraw samorządu wśród młodzieży.

Minister podkreśla w okólniku, że wyrabianie się działaczy samorządowych wśród młodzieży wiejskiej może mieć poważne znaczenie dla przyszłości samorządu w Polsce.

W imię prawdy

W związku z artykułem naszym w nr. 42 pod tyt „Wielka afera oszukańcza w Chełmży, ukazał się artykuł w „Dzienniku Bydgoskim” z jednym protokołem brygady lotnej Izby Skarbowej.

Zaznaczyć w tej sprawie musimy, że w artykule naszym nie było mowy o tajnej destylarni i handlu sacharyną natomiast pisaliśmy o niestemplowaniu rachunków i faktur, handlu winem i papierosami bez koncesji oraz detalicznej sprzedaży spirytusu czego zresztą nie zaprzeczają panowie Borus i Czerwiński, a tylko przedstawiają fakty te w zupełnie innym oświetleniu.

W sprawie tej po otrzymaniu bliższych informacji od władz miarodajnych zabierzemy głos.

Konkurenci mennicy państwowej w postrzasku

W ostatnich dniach zakwestjonowano u kupców Trzebiatowskiego Józefa i Nürnberga Wilhelma w Sliwicach oraz E. Stuhldrebera w Lińsku (pow. świecki) 4 fałszywe monety 1-złobowe.

W toku dalszych dochodzeń władze śledcze ustaliły, że puszczaniem w obieg tych monet zajmowali się 24-letni Fr. Głaza z Zarośla i 20-letni Józef Figas z Linzka. Przytrzymani przyznali się do winy nie chcąc jednak zdradzić źródła pochodzenia fałszywych monet.

Śmiałe włamanie w Rytlu

W nocy na 21 bm. około godz. 1 włamał się nieznanymi osobami w celu dokonania kradzieży do mieszkania Guzika Romana w Rytlu. W chwili gdy do mieszkania wszedł właściciel domu Gawlikowski, bandyta oddał do niego 3 strzały z rewolweru raniąc go lekko w rękę.

Na wszczęty przez Gawlikowskiego alarm został napastnik przytrzymany i odstawiony na posterunek w Rytlu, gdzie stwierdzono, iż jest to Chyński Józef, lat 27 bez stałego miejsca zamieszkania. Ponieważ u Chyńskiego odnaleziono rozmaite wytrychy, łom i inne przedmioty służące do włamań, osadzono go narazie w areszcie policyjnym dla przeprowadzenia dalszych dochodzeń.



Ale teraz już najwyższy czas, aby zająć tabletkę oryginalnej Aspiriny!

Przeciwno bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletkie i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Jeszcze jednego podpalacza osadzono w więzieniu

W połowie lutego bież. roku w zabudowaniach rolnika Benca Walentego z Lipówka pow. lubawskiego wybuchł nagły pożar, wskutek którego spaliła się murowana szopa, wartości około 800 zł, ubezpieczona jednakże na sumę 4000 zł.

Przeprowadzone natychmiast przez policję dochodzenia wskazywały na to, iż pożar powstał li tylko wskutek zbrodnego podpalenia.

Benc, będąc ubezpieczony bardzo wysoko, bo na ogólną sumę 18.000 zł i znajdując się w trudnościach finansowych, już poprze-

dnio niejednokrotnie wypowiadał się publicznie, że dobrze byłoby, gdyby się spalił, gdyż jest wysoko ubezpieczony.

Na podstawie tych i innych poszlak i dowodów policja przytrzymała Bencę i odstawiła go do dyspozycji władz sądowych, które osadziły go w więzieniu śledczym w Nowemście.

Nadmienić wypada, że Benc już raz w roku 1930, wkrótce po zaasekurowaniu budynków, palił się, jednakże ogień został wówczas sdominowany przez lokatorkę jego p. L. Lewandowską.

Przytrzymanie „niebieskich płaszków” w Lubawie

Posterunek policji w Lubawie w porozumieniu z posterunkiem w Dziadkowie przytrzymał 3 podejrzanych osobników, którzy udając głuchoniemych i posługując się sfalszowanymi legitymacjami głuchoniemych, chodzili od wsi do wsi sprzedając papier listowy, ołówki i rozmaite artykuły galanteryjne, wypatrując przy tej okoliczności objekty które następnie „obrabiano”.

Kiedy „głuchoniemy” zainteresowała się policja lubawska zbiegli oni do Dziadkowa, — gdzie zostali przytrzymani Przytrzymanymi okazali się: Stankiewicz Alojzy, bez stałego miejsca pobytu, ostatnio zam w Toruniu przy ul. Kilińskiego 14, Kula Leon, bez stałego miejsca pobytu, ostatnio zam. w Gdyni Oksywie 41

kilkakrotnie karany za paserstwo, kradzież i zakłócenie spokoju publicznego, oraz Staszewski Jan bez stałego miejsca pobytu, — ostatnio zam w Toruniu Mokrom przy ul. Jana Olbrachta nr. 7 karany 3 miesięcznym więzieniem za kradzież, 3 miesięcznym więzieniem za pobicie policjanta i za opilstwo.

Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie iż jest to zgrana szajka złodziejska, która — przybywszy na gościnne występy na prowincję mogła dokonać w terenie szeregu kradzieży wobec tego osadzono ich w więzieniu śledczym w Lubawie Dalsze dochodzenia w toku

Zainteresowanych wzgl. poszkodowanych uprasza się o zwrócenie się w tej sprawie do posterunku PP w Lubawie

Ruch w Kołach BBWR.

W Lubiezu odbyło się ub. niedzieli zebranie Koła miejscowego przy udziale 45 członków. Po referacie kierownika sekretariatu powiatowego BBWR. p. Szalacha wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja. Ludność miejscowa nie należąca jeszcze do Bloku zainteresowała się tak dalece zebraniem i ideologią naszego obozu że zaraz po obradach zgłosiło się kilkanaście osób z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków Koła.

W Golubiu. W dniu 19 bm. odbyło się na sali hotelu p. Klimka w Golubiu zebranie członków miejscowego koła BB.

Zebranie zajął prezes Koła p. Górski, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, poczem przybyły z Wąbrzeźna p. M. Kornacki wygłosił referat: „Podłoże kryzysu ekonomicznego — kryzys moralny”.

Nie mniej interesujący referat wygłosił kierownik sekretariatu pow. BB. p. Walter. Mówił on o kryzysie gospodarczym, o przyczynach które go uczyniły powszechnym i wreszcie o wysiłkach naszego Rządu w kierunku opanowania, względnie łagodzenia jego skutków. Mówca przytoczył wiele cyfr, pocieszających słuchaczy, czego nie należy lekceważyć, a z czego winniśmy czerpać otuchę i wiarę w szczęśliwe przetrwanie obec. powikłań gospodarczych. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja nad zagadnieniami chwili bieżącej. W następnym punkcie porządku dziennego omawiano sprawy organizacyjne, które referował p. Walter.

Na wolnych wnioskach i debatach wyczerpano porządek dzienny. Apelem do członków o ideowe traktowanie swej roli prezes p. Górski zamknął posiedzenie.

Rekownica. Z inicjatywy kierownika rejonowego p. Frezy przy poparciu tut. społeczeństwa, odbędzie się dnia 17 b. m. organizacyjne zebranie Koła B.B.W.R. — P. Freza zająwszy zebranie, przedstawił obecnym cele, zadanie oraz obowiązki członków organizacji, podkreślając, że jedyną troską naszą jest dobro Państwa i obywateli. Następnie wybrano zarząd w następującym składzie: p.p. Netka Bolesław — prezes, Piotrkowski Bernard — sekretarz, Zaborowski Jan — skarbnik, Byczkowski Jan mąż zaufania. — Wytrwałej i owocnej pracy nowej placówce ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Lipusz. W niedzielę dnia 14 b.m. w lokalu p. Kroplewskiego odbyło się zebranie tut. Koła B.B.W.R. pod przewodnictwem prezesa p. Dominickiego. Omawiając sprawy organizacyjne domagano się w związku z uciskiem Polaków w Prusach Wschodnich bojkotu obcych towarów, a popierania własnego przemysłu, — co da możliwość zarobkowania bezrobotnym. Między in. uchwalono zwołać walne zebranie na dzień 27 bm.

Wielki Klincz. Przed kilkoma dniami odbyło się walne zebranie tut. Koła B. B. W. R. Po zagajeniu przez prezesa zebraniu marszałkował p. Kaliski. Według sprawozdania zarządu w ciągu roku odbyło się 10 zebrań i jeden zjazd rejonowy. Liczba członków wzrosła prawie czterokrotnie. Przystępując do wyboru nowego zarządu, zebrani jednogłośnie wyrazili zaufanie ustępującemu zarządowi, który pozostał w niezmienionym składzie: p. p. Ciesielski — prezes, Głiszczyński — wiceprezes, Kleinhuydt — sekretarz, Reussel — skarbnik, Okrzej Łucjan i Zieliński — ławnicy. — Omówiwszy sprawy organizacyjne zebranie zakończono hasłem „Cześć współpracy”.

Grabowo. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie tut. Koła B.B.W.R. Pod przewodnictwem prezesa p. Frezy omawiano organizację gminy wiejskiej według projektu nowej ustawy samorządowej, następnie wyrażono protest z powodu ucisku naszych rodaków przez Niemców. Z okazji zaś 25-letniej sakry biskupiej J. E. Biskupa Bandurskiego wysłuchano odpowiedniego referatu prezesa oraz złożono hołd wielkiemu patriocie-księżciu. Zebranie zakończono wysłuchaniem audycji polskiej stacji radiowej z okazji jubileuszu Ojca św. Piusa XI-go.

Z zebrania komitetu BBWR w Szemudzie

Kilka dni temu odbyło się w Szemudzie zebranie instrukcyjne BBWR pod przewodnictwem prezesa p. Kwidzińskiego. W toku obrad poruszono szereg aktualnych spraw m. in. sprawę pomocy bezrobotnym i wyborów do Rad Gminnych.

Uchwalono zebrania urzędzać w każdą drugą niedzielę miesiąca. Minimalną składkę miesięczną określono na 20 gr. Po uchwaleniu popierania Związku Strzeleckiego i otaczania opieką młodzieży strzeleckiej zebranie zamknięto.

KRONIKA

piątek
26
lutego

TORUN

Kalendarzyk rym.-kat.

Czwartek Cezarego W.

Piątek Aleksandra bisk.

— Stan wody w Wiśle z dn. 24. 2.: Zawichost +1.16, Warszawa +1.44, Płock +1.41, Toruń +1.61, Fordon +1.42, Chełmno +0.42, Grudziądz +0.58, Korzeniewo +1.09, Piekło +0.96, Tezew +1.76, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2.48.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 2 marca br. włącznie dyżuruje apteka „Centralna” ul. Chelmińska.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 25 bm. godz. 20 „Dożywocie”.

Piątek 26 bm. godz. 20 „Dożywocie”.

Sobota 27 bm. godz. 20 „Bądź moim stryjcem”.

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza „Cmy nocne”.

Światowid, ul. Prosta — „Ulani, Ulani”.

Mars — „Graj cyganie”.

Lux, ul. Strumykowa — „Miłostki księcia pana”.

Corso — „Nieposkromiony”.

MARS Kino teatr dźwiękowy
ul. Warszawska
to raz pierwszy w Polsce

Wielki czarujący film węgierski w 10 akt
„Graj Cyganie”

W rol. ul. Maria Eggert, Paweł Javor, Mercedes Zombory, Aleks. Pethes, Ludwik Gardonyi. Reżyserja: Béla Gaál. Ilustracja muzyczna w wykonaniu najtęższej węgierskiej orkiestry cygańskiej ALEKSANDRA BURY, oraz zespołu ork. smi. „HUNIA”. NADTO NADPROGRAM.

rozątek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.70
zysły dochód przeznaczony na dalszą budowę „DOMU ZŁOBIERZA”

Zjazd harcerstwa pomorskiego.

W niedzielę dnia 13 marca br. odbędzie się w Toruniu 7-ty zjazd oddziału pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Obrady toczyć się będą w auli gimnazjum męskiego ul. Most Pauliński.

Program zjazdu obejmuje m. in. sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, sprawozdanie komend chorągwi, oraz wybory uzupełniające do zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego. Na porządku obrad znajduje się ponadto referat przedstawiciela naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo. Początek zjazdu o godz. 10.

Z miasta

— Z zabójczej karty. W niedzielę 21 bm. zmarł w Toruniu kupiec sp. Jan Malinowski, właśc. składu szkła i porcelany przy ul. Szerokiej. Sp. Malinowski przybył do Torunia przed 10 laty z Ameryki i założył tutaj placówkę handlową. Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. z kościoła św. Jana. R. I. P.

— Przypominy, że dzisiaj we czwartek o godz. 20 wygłosi p. dr. Roman Lutman, w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika, odczyt pt. „Położenie gospodarcze Prus Wschodnich”.

— Z komitetu miejskiego LOPP. Zarząd Komitetu Miejskiego LOPP uprzejmie komunikuje, że zwyczajne ogólne zgromadzenie sprawozdawcze Komitetu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się w środę dnia 9 marca br. o godz. 20 w małej sali Strzelniczej przy ul. Przedzamcze. Na powyższe ogólne zgromadzenie Zarząd Komitetu zaprasza wszystkich delegatów miejscowych kół LOPP.

— Rekolacje zamknięte. Sodalicia Marijańska w Toruniu urzędują od środy dn. 30 marca do niedzieli 3 kwietnia rekolacje zamknięte u s. s. Wincentek — Zakład Marszałka Focha w Inowrocławiu. Udział w rekolacjach wraz z całodziennym utrzymaniem za cały okres 16 zł. Zgłoszenia z zadatkami 5 zł. nadesłać należy punktualnie do dnia 4 marca na ręce p. Bukiewiczówny, Toruń, Rybaki 51. — Zarząd.

— Powszechnie Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego w Toruniu. W związku z przypadkiem zdarzenia kolizja ogłoszonej serji Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn. z serją innych odczytów, Powszechnie Wykłady przesunięte zostają na piątki i tak wykład prof. Wojciechowskiego „Przyczyny upadku Polski” odbędzie się w piątek 26 bm., wykład prof. Bykowski „Nasza młodzież” w piątek 4 marca, wykład prof. Klingera „Liryce greccy” w piątek 11 marca, wykład doc. Jedlińskiego „Współczesna Holandia” w piątek 19 marca. Reszta

Świetny bilans działalności oddziału I. Związku Strzeleckiego

W ubiegłą sobotę odbyło się — jak już krótko donosiliśmy — w sali „Wenecji” zebranie informacyjne Oddziału I Związku Strzeleckiego, na którym prezes Zarządu Oddziału I-go p. prof. Kandyba złożył obszernie sprawozdanie z działalności Zarządu w ub. roku.

Jak wynika z złożonego przez prezesa Kandybę sprawozdania, stan oddziału wynosi 253 członków, w tem 113 czynnych. W ciągu roku sprawozdawczego przyjęto czynnych 80, wspierających 90. Przy przyjmowaniu członków dobierano materiał nieskazitelny. Budynki przy ul. Poniatowskiego, w którym się mieści oddział, został przydzielony Związkowi dzięki P. Generałowi Paślawskiemu. Oddział posiada urządzenie świetlne, bibliotekę, salę do zapasów lekko-atletycznych z przyrządami i kancelarię. Wartość całości z inwentarzem przedstawia się w kwocie około 8.000 zł. W roku sprawozdawczym zarząd zakupił 50 kompletów mundurów i 60 czapek. Z czytelni korzystało około 120 stałych czytelników. Członkowie brali udział w wyszkoleniu w różnych rodzajach sportów i w zawodach sportowych. Stan

kasowy oddziału wyraża się w cyfrach przychód 2337 zł., — rozchód 2337 zł., w czem składki członków wyniosły tylko 654 zł., reszta z wolnych datków społeczeństwa.

Kończąc swe sprawozdanie prezes p. prof. Kandyba zwrócił się z następującym apelem do młodzieży P. W. Jako organizacja Wychowania Obywatelskiego i Przysposobienia Wojskowego w Polsce, zwracamy się, my Strzelezy Kadrowego Oddziału Nr. 1 z Torunia, jako Strzelezy Województwa Pomorskiego do młodzieży i dorosłych na Pomorzu, aby w każdym zakątku tego zagrożonego, a najdroższego skrawka ziemi polskiej, budowali mur karnych i zaprawionych w rzemiośle wojennym Oddziałów Zw. Strzeleckiego, gotowych bronić tej ziemi do ostatniej kropli krwi.

W dalszym ciągu zebrania przemawiali p. kpt. Kwiatkowski — komendant grodzki Z. S., p. J. Ejme — komendant oddziału I, i prezes Chorągwi.

Po omówieniu szeregu spraw zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

Mordercy Mety Pohl w obliczu sprawiedliwości

Wyrok Sądu Apelacyjnego

W ub. wtorek rozpoczęła się przed tut. Sądem Apelacyjnym, jak o tem już donosiliśmy, rozprawa przeciw Stefanowi Lewandowskiemu i Romanowi Konarskiemu, oskarżonym o zamordowanie Mety Pohl — właśc. rupieciarni przy ul. Kopernika, dokonane 27 czerwieca roku ubiegłego.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniu prokuratora i obrońców Trybunał, któremu przewodniczył sędzia S. A. Sosiński, zapowiedział ogłoszenie wyroku na środę.

WYROK.

Stosownie do zapowiedzi Sąd ogłosił w dniu wczorajszym wyrok, uchylający wyrok Sądu Okręgowego z dnia 16 listopada ub. r. Sąd uznał winnymi Lewandowskiego i Konarskiego użycia przemocy na osobie Mety Pohl i dokonania rabunku.

Oskarżonego Lewandowskiego sąd uznał winnym, że uderzył Pohlów łomem żelaznym, (który przywiózł z Poznania), a dalej że poderznął jej nożem gardło, skutkiem czego spowodował jej śmierć i za to zasądził Lewandowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie i doży-

wotnie pozbawienie praw obywatelskich.

Oskarżonego Konarskiego Sąd zasądził na 5 lat więzienia i pozbawienie obywatelskich praw przez 5 lat.

Na podstawie przewodu sądowego, jak również na podstawie przyznania się oskarżonych, Sąd przyszedł do przekonania, że oskarżony Lewandowski uderzył Pohlów łomem żelaznym w głowę, tak że straciła ona przytomność, a później poderznął jej nożem gardło i dlatego zasądził go za przestępstwo z paragrafu 212 k. k.

Có do oskarżonego Konarskiego to Sąd uznał go winnym rabunku. Sąd jednak przyszedł do przekonania, że osk. Konarski nie przewidział skutków uderzenia łomem, jak również nie przewidział faktu zabójstwa, który później nastąpił. Uznając jako okoliczność łagodzącą jego młody wiek i dotychczasową niekaralność, wymierzył mu karę 5 lat więzienia zwykłego.

Obrońca Lewandowskiego adw. Niklewski zapowiedział kasację. Osk. Konarskiego bronił adw. Jeziński.

Cynizm zbrodniarza

Lewandowski na ławie oskarżonych przed Sądem Okręg.

W chwili, gdy w Sądzie Apelacyjnym ogłoszony został wyrok w sprawie morderstwa Mety Pohl, na ławie oskarżonych przed Trybunałem Karnym tut. Sądu Okręgowego zasiadł Stefan Lewandowski, główny sprawca morderstwa, dokonanego na osobie Mety Pohl, oskarżony o dokonanie na terenie naszego miasta w maju roku ub. szeregu kradzieży z włamaniem.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, oskarżał p. prok. Marski.

Lewandowski w czasie swej pierwszej „wizyty” w Toruniu w marcu ub. r. dokonał szeregu kradzieży i włamań do mieszkań prywatnych, a mianowicie m. in. do mieszkania kpt. Wojciechowskiego przy ul. Warszawskiej, gdzie skradł głośnik i różne aparaty miernicze, wartości kilkuset złotych, dalej do mieszkania por. Feuera, gdzie skradł garderobę wartości przeszło 2.000 zł., do mieszkania p. Skrzydłowskiego, gdzie skradł szereg przedmiotów wartości 600 zł. i t. d.

11. godzina 20 i miejsce wykładu: aula gimn. Kopernika, pozostają bez zmian.

— Bądź moim stryjcem. W sobotę dnia 27 bm. o godz. 20-jej premiera najnowszej komedji, świeżo sukcesy na wszystkich scenach europejskich „Bądź moim stryjcem” (Zabka). Autor węgierski E. Földes daje tu przemilę opowieść o dziejach małej steno typistki, pełnej dziecięcej naiwności i mądrości życiowej zarazem. Kreuje ją p. Porębska, powiększając galerję swych przeslicznych kreacyj, takim uznaniem widzów ciesząc się u nas. — Obok niej pp. dyr. Benda, reż. Wasilewski oraz p. Małkowska-Kozłowska w rolach naczynych, a pp. Pawłowska, Królikowska, Chaniecka, Cornobis, Lenczewski, Hańcza, Jaroń i t. d. tworzą wyborną obsadę tej pociągającej premjery, która po triumfalnym przyjęciu w Poznaniu, a jeszcze przed Warszawą wchodzi w sobotę na scenę naszego teatru. Maszyny do pisania laskawie wypożyczył dyrektor Berger ul. Zeglarska 25.

— Na dzisiejsze przedstawienie „Dożywocie” w teatrze miejskim, dochód z którego przeznaczono na oddział żeński Związku Strze-

leckiego, pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru.

— Baczność krajoznawcy! W niedzielę 28 b.m. o 13 odbędzie się z ramienia Tow. Krajoznawczego zwiedzanie zbiorów Amrogowicza w Muzeum. Zbiórka o 12.50 na dziedzińcu ratuszowym. Wstęp (zniżony) 20 gr. Udział dla członków i gości przez nich wprowadzonych. Przewodnik: prezes oddziału toruńskiego.

— Ceny targowe. Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: masło 2—2,20, jajka 1.60—1.90, śmietana litr 1.60—2, warzywo: fasola 0,25, groszek 0,20, kapusta 0.20—0,30, brukselska 0.50, ziemniaki 2—2.50 ctr., za drob płacnym: kury 3 zł, kaczki 2.50—3.50, na targu mięsnym zanotowano następujące ceny: wołowina 0.70—1.10, wieprzowina 0.70—0.80, skopowina 0.90, cielęcina 0.70—0.90, smalec 1.30, słonina 0.90, słonina wędzona 2 zł, na targu rybnym płacnym: za sandacza 1.50, szczupaki 1.80—2, karasie 1.30, okonie 1, ryby białe 0.60. Ruch średni.

— Zamknięcie ulicy. Ul. Wielkie Garbary została z powodu dokonywania tam rowów kanalizacyjnych zamknięta dla ruchu kołowego

Elektryczność w gospodarstwie domowym

Wielka sala „Dworu Artusa” wypełniła się w ub. wtorek po brzegi licznymi przybyłymi publicznością ze sfer miejscowej inteligencji. — Przeszło 600 osób przysłuchiwało się z wielkim zainteresowaniem dłuższym wywodom specjalnego delegata „Organizacji Gospodarki Światowej” p. inż. Piaseckiego a poprzednio w ciągu czterech godzin publiczność miała sposobność zapoznania się praktycznie ze wszystkimi rodzajami aparatów elektrycznych w ruchu.

Organizatorzy odczytu, dyrekcja i pracownicy „Gródka” z dużym nakładem kosztów i pracy uruchomili specjalną wystawę aparatów, urozmaiconą nie tylko demonstracją aparatów ale ponadto, w celach propagandowych, wydawano wszystkim gościom napoje (herbatę i kawę) oraz chleb przypiekany na aparacie „toaster”. Wystawa została urządzona wzorowo, odznaczała się specjalnie dobrym gustem i czystością, słowem temi wszystkimi zaletami jakie daje jedynie elektryczność.

Odnosnie samego odczytu, w ciągu którego zostały wszechstronnie omówione wszystkie aparaty elektryczne, podniesiono ponadto specjalnie piękącą sprawę taryf elektrycznych, (opłat za prąd) które ogół zebranych słuchaczy uważał za wysokie.

W tym zakresie prelegent zupełnie słusznie informował, że wysokość opłat jest zależna w wysokim stopniu od samych konsumentów prądu oraz od sposobu, celu i okresów czasu, w których pobierają prąd. Jako przykład wymieniono żelazka elektryczne, których używanie nie jest ograniczone jedynie do kilku godzin dziennie, podobnie jak światło, a wprost przeciwnie daje elektrowniom ulatwienie i pozwala na dawanie specjalnych niższych taryf. Naturalnie może być mowa o owych zniżkach tylko w tym wypadku, jeżeli konsumpcja tego rodzaju prądu jest masowa i powszechna.

Po odczycie zabrał głos dyrektor „Gródka” p. inż. Hoffmann i obszerniej omówił sprawę taryf dając informacje konkretne, że obecnie są już w opracowaniu nowe taryfy, które umożliwią nadal w ciągu najbliższego kwartału, szersze niż dotychczas używanie prądu. Cena prądu zostanie uzależniona od wielkości mieszkania i pory roku, przyczem po cenie normalnej zostanie obliczana tylko pewna ilość kilowatogodzin a reszta obliczona zostanie po cenie niższej np. po 30 groszy za kilowatogodzinę. W ten sposób już została ta sprawa zorganizowana w Gdyni, gdzie już obecnie za elektryczność do celów grzejnych publiczność płaci tylko 20 groszy za 1 kwh.

W zakończeniu przemawiał delegat Związku Elektrowni Polskich p. inż. Gołębiowski, który w wyczerpujący sposób wyjaśnił na czem polega różnica cen za światło i siłę, przyczem zaznaczył, że elektrownia jest zawsze gotowa sprzedać prąd tym konsumentom, którzy go zużywają przez cały dzień równomiernie po cenach znacznie niższych od zwykłych cen za światło.

Na tem właśnie polega przyszłość grzejnictwa (ogrzewania, gotowania, prasowania i t. p.), co pozwala na rokowanie dobrych nadziei rozwojowych, przyczem rzecz o pierwszorzędnej wagi jest bezpośredni kontakt i współpraca elektrowni i konsumentów.

To ostatnie zadanie spełniają, podobnie jak ostatni, odczyty i pokazy. Jest zatem nadzieja, że następny „Odczyt Elektryczny” w Toruniu odbędzie się już po wprowadzeniu specjalnych taryf, co w znakomitym stopniu ułatwi najlepszą propagandę elektryczność.

Ku uwadze emerytów

Zarząd Związku Emerytów w Toruniu nadsyła nam następujący komunikat:

Emerytom, mającym jakiegokolwiek zajęcie płatne — zwracamy uwagę, że do dnia 5 marca b. r. obowiązani są wpłacić do Kasy Skarbowej za rok 1931 różnicę podatku dochodowego, wynikającą z podwyższenia stopy procentowej podatku przez złączenie dochodu rocznego z emerytury i zajęcia.

Niestosującym się do powyższego grozi kara grzywny w wysokości 150 zł.

STRUMYKOWA 3
LUX Epokowe arcydzieło! Gigantyczny dźwięk, wiec kolorowy wedł. Najgłośniejszej powieści Gastona Luceux

UPIOR W OPERZE
Wielka opera paryska. Faust. Orkiestra symfoniczna 50 osób. 5000 statystów. Śpiew. Muzyka. Temb. Pełne zgroszy i tajemnicze polskie. Straszliwy upiór postać

Ceny: łoża 1.80, I. m. 1.30, II. 80 gr. Zestaw. 40 gr. Początek o godz. 5. 7 i 9-tej. W święta z 3 3. 19

Krzyż Niepodległości dla b. harcerki i harcerza

Harcerska Podkomisja Odznaczeń Krzyżem i Medalem Niepodległości podaje do wiadomości harcerkom i harcerzom, b. harcerkom i b. harcerzom, zamieszkałym na terenie Chorągwi Pomorskiej, iż termin składania wniosków na odznaczenia Niepodległościowe prowadzonej w okresie do listopada 1918 r. upływa nieodwołalnie dnia 1 marca 1932 r. Odznaczenia dawane będą w myśl Dziennika Urzędowego R. P. P. Nr. 75:30 i 31:31.

Zgłoszenia należy natychmiast kierować pod adresem Komendy Chorągwi Pomorskiej w Toruniu, ul. Wola Zamkowa 19.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o osobiste zgłoszenie w lokalu Komendy Chorągwi Pomorskiej, celem doręczenia odpowiednich formularzy.

Kartuzy

Ku czci Ojca św.

W niedzielę 21 bm. odbyła się w sali Hotelu Centralnego w Kartuzach uroczysta akademja ku uczczeniu dziesiątej rocznicy koronacji Ojca św.

Akademję zajął prezes Akcji Katolickiej w Kartuzach p. Lniski. Na program akademji złożyły się deklamacja, kilka pieśni, wykonanych przez Tow. Śpiewu „Cecylja” pod batutą p. Mówińskiego, recytacja i referat pow. ref. oświatowego p. Ossowskiego Witolda. Silne wrażenie na uczestnikach akademji wywołał referat, który zobrazował wdzięczność, którą powinniśmy okazać Ojcu św. Wspólnym śpiewem „Serdeczna Matko” zakończono akademję.

Komunalna Kasa Oszczędności urzęduje od poniedziałku dnia 22 b. m. we własnym gmachu przy ul. Parkowej.

Zebrań opieką nad sierotami. W poniedziałek 22 b.m. odbyło się w sali Sejmiku Pow. zebranie opieki nad sierotami, zwołane przez p. naczelnika Sądu Grodzkiego. Obecni byli XX. Proboszczowie p.p. nauczyciele szkół, wójtowie oraz radcy sierot. Omawiano różne sprawy dotyczące opieki nad sierotami.

Kulig harcerski. Dnia 17 lutego w tut. szkole powszechnej p. Perkowski założył drużynę harcerską. Na zapoczątkowanie chętniej pracy w harcerstwie, zapowiedział dzieciom, że w tych dniach odbędzie się kulig. W piątek zebrały się dzieci licznie przy szkole, a o godz. 3ej pod kierownictwem p. Perkowskiego jechał w stronę Gowidlina. Dzieci jechały z wesołymi twarzyczkami mimo silnego wiatru, który szczypał w uszy. Po przybyciu do Gowidlina, grono tamtejszej szkoły powitało dziatwę najprzejrzniej i gościło kawą. Po kilkugodzinnym pobycie i zwiedzeniu kościoła, dziatwa z zadowoleniem wracała do domu.

Kowalewo

Osobiste. W ub. niedzielę obchodził burmistrz p. Kazimierz Kuechler 10 lecie pracy dla miasta. Starą bolączką Kowalewa był brak Sądu Grodzkiego na miejscu, który zmuszał obywateli do wyjazdów. Starania p. burmistrza z Magistratem i Radą Miejską u władz kompetentnych odniosły swój skutek i Kowalewo dostało Sąd, wzbogacając się równocześnie o dalszy gmach reprezentacyjny.

Ważna sprawa PW i WF znalazła w Nim także swego opiekuna. Z ludźmi dobrej woli uskutecznił wybudowanie boiska miejskiego i strzelnicy maokalibrowej, przez co towarzysztwa sportowe i PW i WF nie potrzebują się tulać po obcych placach.

Nie na tem kończy się jednak owocna działalność. Pod Jego troskliwym okiem powstała piękna figura Matki Boskiej. Do uświetnienia miasta posłużył również skwer na placu Wolności.

Mimo szalonej pracy tej miał burmistrz jeszcze tyle czasu, by czynnie pracować w towarzystwach miejscowych.

Działalność społeczna p. burmistrza Kuechlera jest tą drugą dziedziną pracy Jego za którą obywatele Kowalewa winni swemu burmistrzowi serdeczną wdzięczność

Skorzewo

Strzelcy ćwiczą. W dniu 21 lutego r. b. mimo strasznej zawiści śnieżnej przeprowadzał miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego ćwiczenia wojskowe. Przybyli na ćwiczenia z Kartuz st. sierżant zaw. Miller przed rozpoczęciem ćwiczeń wygłosił referat o zachowaniu się członków wobec Władz i osób Dużych — przy czem podkreślił, że czł. Z. S. podobnie jak armja czynna winni być wychowani w zasadach religji katolickiej.

Po skończonym wykładzie przeprowadził ob. Miller ćwiczenia praktyczne musztrując każdego z strzelców z osobna, to też po spełnieniu zadań wracał każdy z zadowoleniem do swojej chasy.

Z obrad delegatów L. O. P. P. powiatu świeckiego

W ub. niedzielę, odbył się w Świeciu przy czynnym udziale dorocznego walny zjazd delegatów Kół Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pow. świeckiego.

Obrady zajął zast. starosta powiatowego p. Buczak. Do przedyzium zebrania powołano pp. komandora Czachowicza, burmistrza Kowale, Frydrychowskiego z Nowego i Gołębińskiego z Małociewowa, zaś na protokulanta ref. ośw. p. Koszowskiego.

Sekretarz Komitetu Powiatowego p. Rhone odczytał protokół z poprzedniego zjazdu delegatów, a następnie sprawozdanie z działalności komitetu za ub. rok. Na terenie powiatu istnieje 17 kół L. O. P. P., w tem 2 kół powiatowe: w Świeciu i Nowem z ogólną liczbą 534 członków. Poza tem istnieje 131 kół szkolnych z 4538 członkami (w r. 1930 było 2600 członków). Urządzono w różnych miejscowościach 16 zebrań propagandowo-informacyjnych, urozmaiconych wyświetlaniem przezrocz z ogólną liczbą około 1800 słuchaczy. Odbyło się 5 wystaw, które zwidziło około 2500 osób, wyświetlano filmy propagandowe itd. Urządzono 4 polazki gazowe. Bardzo dobrze udał się „Tydzień Lotniczy”, odbyło 6 kursów informacyjnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem wabrał głos delegat komitetu wojewódzkiego p. insp. Gaw-

ziński, podnosząc niezwykle ruchliwą i owocną działalność komitetu w powiecie świeckim, należącym do najlepszych pod tym względem na Pomorzu, przy czem słusznie zaznaczył, że jest to wielką zasługą sekretarza p. Rhonego.

Budżet na rok bieżący uchwalono w kwocie 8400 zł, poczem omawiano program pracy. Proponuje się reorganizację nieczynnych kół i organizację nowych, urządzenie zebrań propagandowo-informacyjnych i wystaw propagandowych, zakładanie i szkolenie drużyn O. P. G., kursy podinstruktorskie, kursy informacyjne, tworzenie drużyn ratowniczych i urządzenie konkursu modeli latających.

Przeprowadzono wybór Komitetu Powiatowego w następującym składzie: pp. starosta powiatowy Kowalski prezes, zastępca starosta Buczak i burmistrz Koska zastępcy, Rhone sekretarz, Ponczek skarbnik, prof. E. Kosteń, Fr. Domachowski, dr. Kwarta, naczelniczy: p. ty Przystawski, Koczorowski z Laskowic, mec. Buczkowski ze Świecia, Frydrychowski z Nowego, Cichowski z Pruszcza i kapitan Gusiowski, komendant P. W. członkowie. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. dyr. Banku Ludowego Brauna, naczelnika urzędu skarbowego Tytułskiego, rektora Zatorskiego, ks. dr. Duteckiego i kupca Szczepańskiego.

PODGÓRZ

Z życia Zw. Strzeleckiego. W ub. sobotę odbyło się w świetlicy Sali balonowej pierwsze konstytucyjne zebranie zarządu Z. S. mające na celu objęcie funkcji w zarządzie przez poszczególnych członków oraz omówienie sprawy święta w dniu 19 marca.

Bardzo licznie przybyło szczególnie miejscowe nauczycielstwo (z wyjątkiem kier. szkoły, który nie darzy nas swoją sympatią), dające tem wyraz swego zainteresowania w piatach Z. S.

Dzień 19 marca uchwalono obchodzić bardzo uroczysto według następującego programu:

Słowo wstępne ob. prezes Szpica, deklamacja strzelców, referat p. t. „Życie i czyn p. Marszałka” ob. Piątkowski, deklamacje strzelczyń, recytacja ob. Magiera, śpiew i koncert.

Uroczystości odbędą się we własnym gmachu strzeleckim w świetlicy. — Poza tem wyruszy dziesiątka strzelców w dniu 19 marca do Warszawy, gdzie w dniu 19 marca złoży p. Marszałkowi wyrazy czci i hołdu od strzelców podgóreckich.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie R. M. przy udziale 15 radnych. Przewodził ks. prob. D. Machowski. Sprawy budżetowe referował radny

Wisniewski. Dłuższa wymiana zdań nastąpiła przy omawianiu nagłych wniosków pomiędzy radnymi H. i G., która przerodziła się w bezplanowość u radnego H. Stosunek głosowania wykazał, że r. H. jest odosobniony i że wpływ jego coraz bardziej maleje, z czem powinien się pogodzić.

Uchwalono zakupić na koszt miasta 10 porczyków dla przemianowanego pułku artyl. (obecnie 31 p. a. l.), które wręczy pułkowi specjalna delegacja, wyłoniona z przedstawicieli Magistratu i R. M. Dalej powzięto uchwałę do zakupu wagi dla Koksowni oraz wszczęcia pertraktacji z Toruniem w sprawie udzielenia prądu Podgórzowi. Sprawa ostatnia o tyle dojrzała, że Toruń zmienił swoje pierwotne stanowisko i obecnie godzi się na wniosek Podgórza. Kupno gruntu tuż obok gazowni przekazano odnośnej komisji do zbadania i zareferowania sprawy na najbliższym posiedzeniu. Wniosek wojska o zwolnienie z dodatkowych opłat za liczniki i wodomierze na rzecz bezrobotnych zatwierdzono odmownie, wychodząc ze słusznego zresztą założenia że uchwała w tej sprawie powzięta przez R. M. we wrześniu ub. r. winna obowiązywać wszystkich bez wyjątku obywateli, korzystających z wody i światła.

CHELMNO

Osobiste. P. mg. fil. Millówna E. została mianowaną kontraktową nauczycielką jęz. polskiego w państw. gimnaz. żeńskim w Chełmnie.

Osobiste. P. Aleksandr Witkowski z Chełmna otrzymał na walnym zebraniu Pomorskiego Automobilklubu w Toruniu pamiątkowy dyplom.

Dźwiękowe kino „Halka”, wyświetla, począwszy od dnia 25 lutego b.r. potężny i wspaniały film p. t. „Marokko”.

Walne zebranie Związku B. Uczestników Powstań Narodowych Grupy Chełmno odbędzie się w niedzielę dnia 28. 2. 1932 o godz. 2.30 po poł. w Dworze Chełmińskim. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego i wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Kurs samochodowy w Chełmnie. Szkoła szoferska J. Prątkowskiego w Poznaniu organizuje w Chełmnie pełny kurs samochodowy dla amatorów i amatorów, a także i zawodowych. Całkowity kurs przeprowadzony będzie na miejscu.

Chełmińskie szkoły ku czci Waszyngtona. Z okazji 200-letniej rocznicy urodzin ośwobodziciela Stanów Zjedn. A. P. odbyły się w dn. 22 lutego br. w tut. zakładach średnich i powszechnych uroczystości, na które złożyły się przemówienia p.p. prof. Ścieżyńskiej, prof. Cieślińskiego i in. oraz deklamacje i śpiewy.

Doroczny mecz hokejowy pomiędzy korpusem kadetów Nr. 2, a Gimnazjum męskim odbył się w ub. tygodniu w korusie kadetów z wynikiem 3:0 na korzyść kadetów. — Doskonale z kadetów spisał się cały atak, — z gimn. wyróżnili się Słószarczyk VIII i Kortas VIII.

Organizacyjne zebranie kompanji P.W. przy Tow. Powstańców i Wojaków w Nowych Dobrach odbyło się w niedzielę, dnia 21 lutego

br. Zebraniu przewodniczył dh. Ossowski, sekretarzem p. nauczyciel Chowański. Specjalnie przybyli z Chełmna p. kpt. Piotrowski wygłosił bardzo treściwy ujęty w piękną formę referat. W rezultacie wszyscy przybyli na to zebranie przystąpili do komp. przedpoborowej P. W. Na komendanta wybrano jednogłośnie p. Pacenę podof. rezerwy.

Przedorganizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego odbyło się dnia 21 lutego b.r. w Podwiesku. Na zebranie przybyli z Chełmna p. kpt. Piotrowski, p. rektor Żelazny i p. prof. Sobczak. Po ogólnem poinformowaniu zebranych przedstawicieli starszego społeczeństwa o celach Zw. Strzel. po wspólnem porozumieniu się, wyznaczono zebranie organizacyjne na dzień 13 marca b. r.

Doprawdy wstyd! W ub. niedzielę przyjechał do Chełmna Doc. Uniw. Pozn. dr. M. Jedlicki z bardzo ciekawym i aktualnym wykładem na temat Francji współczesnej. I cóż się okazuje? Oto poza małą grupką młodzieży na wykład przybywa 15 osób starszego społeczeństwa. Jeżeli w dalszym ciągu wykłady organizowane przez Uniwersytet Pozn. będą się ceisyły taką frekwencją, to Zarząd P. Wykl. Uniw. zmuszony będzie przerwać swe wykłady w Chełmnie, w tem Chełmnie, które na Pomorzu jest miastem o najdalej wstecz posuniętej tradycji kulturalnej. Chyba kryzys materialny nie jest przyczyną tak anormalnego zjawiska, bo przecież wstęp kosztuje zaledwie 50 gr. od osoby, a z drugiej strony przed kilku miesiącami trójca gwiazdeczek teatralnych z Warszawy wywozła z Chełmna za 1 wieczór kilka tysięcy złotych plus kilkadziesiąt złotych dla gwiazdy. Czyżby zatem kryzys umysłowy?

W niedzielę, 28. II. b. r. odbędzie się jeszcze wykład, również bardzo ciekawy prof. dr. Skalkowskiego p. t. „Rehabilitacja Stanisława

Programy radiowe

Piątek, dnia 26 lutego 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Woj. St. Meteor. dla komunikacji lotn.; 11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.10 Płyty; 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 14.45 Utwory fortep. w wyk. Murdocha (płyty); 15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiewaczych; 15.25 „Audyca dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganiz. przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (M. O. W.); 16.05 Gięda pieniężna oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.10 Płyty; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Utwory na cytrze; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt; 17.35 Koncert Reprezent. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczy prasy zagr. Tr. z Wilna; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Pras. Dz. Radiowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz. W przerwie feljton liter. p. t. „Szlakiem powieści polskiej”, wygl. W. Rogowicz; 22.40 Dod. do Pras. Dziennika Radiowego; 22.45 Urz. kom. Państw. Instytut Met. i komunikat policyjny.

Wilno: 16.20 „Porty bałtyckie między Szczecinem a Leningradem” — wygl. p. T. Nagurski.

Giędy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 II. 1932 r.

Transakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		
DEWIZY.		
Belgja	124,25	123,94
Białogród		
Bukareszt	173,85	173,42
Gdańsk	360,70	359,90
Holandja		
Kopenhaga	31,04	30,85
Londyn		
Nowy York	8,919	8,899
Nowy York telegr.	35,10	35,01
Paryż	26,39	26,33
Praga		
Sztokholm	174,08	173,65
Wawia	46,45	46,22
Włochy		
Berlin (w obrotach nieofic.)		

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, partijt Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 25 II. 1932 r.

Zyto nowe suche	23,00—23,50
Pszemica	19,50—20,50
Jęczmień	23,25—24,25
„ zwyż. przemiał.	
Owies pastewny	
Mąka żytnia	
„ 65%	35,50—36,50
„ pszenna 65%	36,50—38,50
Otręby żytnie	14,50—15,00
„ pszenne	13,75—14,75
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21,00—23,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	30,00—33,00
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ złoty	16,00—17,00
Koniczyna czerwona	150—180
„ szwedzka	
„ biała	280—400

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona ostatecznie za 1000 kg

inne za 100 kg. z dnia 25 II. 1932

Pszemica nowa	245—247
Zyto nowe	193—195
Jęczmień jarv browar.	168—173
Jęczmień przem. pastewny	159—165
Owies marchijski nowy	148—155
Mąka pszenna	30,50—34,50
Mąka żytnia 70%	28,00—29,50
„ 60%	
Otręby pszenne	9,75—10,25
„ żytnie	
Groch Victoria	20,00—27,00
Groch drobny jadalny	21,00—23,50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,50—18,50
Bób	14,00—16,00
Wyka	16,00—19,00
Łubin niebieski	10,00—12,00
Łubin złoty	14,50—16,50
Seradela nowa	29,00—34,00
Kuchy rzepakowe	
Kuchy łuzane	12,00—12,20
Wytlaki suche krajowe	8,00—8,10
„ Soja	11,00—11,10
Platki ziemn. loco st. Śląsk	
Zeimn. jadaln. białe	

Augusta”. Sądymy, że Chełmno posiada więcej niż 15 ludzi interesujących się poważniej, szcemi, niż „gwiazdeczka” sprawami, którzy nie dopuszczają do przerywania wykładów Pow. Wykładów Uniw. Byłoby to dla nas naprawdę hańbą i niepowetowana szkoda.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Pożar świata może wywołać tylko niemiecka zaborczość Smalone duby posłów Reichstagu o polskim imperjalizmie

Berlin, 25. 2. (PAT.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Reichstagu minister Reichsweltry Groener, w imieniu rządu Rzeszy, wystąpił ostro przeciwko obrazie prezydenta Hindenburga przez posła hitlerowskiego Goebelsa.

Następnie przemawiał poseł niemiecko-narodowy Freitag Larinhofen, krytykując politykę zagraniczną Brueninga, a w szczególności niepowodzenie unji celnej z Austrią, której celem było więcej, niż połączenie Niemiec z Austrią, bo uzyskanie wolnej ręki na wschodzie.

„Polska — wywołał mówca — czeka tylko na to, aby wyciągnąć tylko konsekwencje z niemiecko-litewskiego konfliktu, gdyż obecnie po zawarciu paktu o nieagresji z Rosją posiada ona zupełnie wolną rękę. Niemcy były przekonane, że Polska krępowana jest przez Rosję. Gdy w lecie ub. roku dowiedziano się o rokowania francusko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji, pisma niemieckie, zbliżone do urzędu spraw zagran. Rzeszy zapewniały, że rokowania te nie obejmują Polski. Obecnie pakt polsko-sowiecki jest parafowany i zostanie podpisany i ratyfikowany. Polska oczywiście nie żądała wcale gwarancji swych granic zachodnich. O tem mówił mógł tylko przedstawiciel sowietów w Berlinie. „Gdyby bowiem Polska uzyskała od sowietów gwarancję, to nie mielibyśmy do czynienia z paktem o nieagresji, lecz poprostu z sojuszem”.

Mówca mówi dalej o niebezpieczeństwie, grożącym rzekomo Niemcom ze strony Polski, powołując się na uroczystości Bratniej Pomocy w Gdańsku, gdzie, jak oświadcza, „osławione mowy wygłosili wysocy polscy urzędnicy i wojskowi”. Mówca twierdzi dalej, że odbywa się koncentracja wojsk polskich zarówno w okolicy Gdańska, jak G. Śląska i Prus Wschodnich. W końcu poseł Freitag Larinhofen oświadcza, że również Niemcy bezbronne nie pozwolą na wkroczenie „polskich band lub wojsk na terytorjum niemieckie. Świat powinien wiedzieć, że z takiego napadu powstałby pożar świata, który zniszczyć może Europę”.

W dalszym ciągu posiedzenia Reichstagu przemawiał m. in. poseł narodowo-socjalistyczny Rosenberg, który posługiwał się Polską jako argumentem dla zaatakowania polityki zagranicznej rządu Brueninga. Mówiąc o konflikcie polsko-niemieckim w sprawie wyborów na G. Śląsku, mówca zarzucił Brueningowi, że rząd jego początkowo domagał się zbadania sprawy przez Ligę Narodów. Po dwóch dniach jednak odstąpił od swego postulatów, wysuwając natomiast następujące żądania: 1) stwierdzenie naruszenia przez Polskę konwencji genewskiej, 2) udzielenia Polsce nagany, które nie nastąpiło, 3) ukaranie winnych urzędników polskich, co zostało powierzone władzom polskim, 4) gwarancje na przyszłość, których Niemcy nie otrzymały. Co najgorsze, wyniki wyborów na G. Śląsku pozostały nienaruszone. Rosenberg twierdzi ponadto, że Niemcy po przyjęciu raportu sprawozdawcy japońskiego na sesji wrześniowej pogrzebały sprawę G. Śląska. W tym samym czasie wojewoda Frażyński oświadczył na zebraniu Związku Powstańców górnośląskich, że ideologie ich nie uległy zmianie. W ten sposób przeprowadzono sprawę G. Śląska, co przyczynia się do zmniejszenia prestiżu Niemiec zagranicą. Dalej Rosenberg omówił zebranie Polskiej Bratniej Pomocy w Gdańsku, przytaczając wypowiedziane rzekomo przez kandydata polskiego słowa, że na ziemi gdańskiej stanie wojsko polskie, oraz cytując ustępy rzekomego przemówienia ppuk. Landaua z Torunia. Według mówcy, na interpelację senatu gdańskiego rząd polski odpowiedział, że nie może zabronić uprawiania polskiej propagandy narodowej.

Rosenberg, krytykując politykę zagraniczną rządu, oświadczył dalej, że celem narodowych socjalistów są wielkie i silne Niemcy,

podczas gdy celem centrum i socjal-demokratów jest Pan-Europa, pod przewodnictwem Francji z silną Francją, silną Polską i słabymi Niemcami.

W zakończeniu Rosenberg oświadczył, że jeśli gabinet Brueninga nie zostanie obalony

obecnie, to jednak ZA KILKA MIESIĘCY BRUENING ZŁOŻY SWĄ DYMISJĘ DO RĄK NOWEGO PREZYDENTA RZESZY, A PREZYDENTEM TYM BĘDZIE ADOLF HITLER. Po przemówieniu Rosenberga obrady Reichstagu odroczono do jutra.

Monarchiści bawarscy wołają o króla

Wzrost agitacji monarchistycznej w b. królestwie Wittelsbachów

Monachjum, 25. 2. (PAT.). Bawarski związek monarchistyczny rozwija coraz silniejszą agitację na rzecz królestwa i byłej dynastji Wittelsbachów. M. in. odbyła się wielka manifestacja w jednej z największych sal Monachjum, na której obecny był książę Ludwik Ferdynand jako przedstawiciel Wittelsbachów oraz cały szereg oficerów byłej armji niemieckiej. Przewodniczącym związku królewskiego baron von Gutten poddał surowej krytyce konstytucję weimarską, która jego zdaniem

pozbawiła Bawarię prawa do życia. Mówca przechodząc do niebezpieczeństwa bolszewickiego, zaznaczył, że Bawaria nie uzna rządu, który kierowany byłby przez Rosję. Dyktatura i federacja nie dadzą się w Bawarii połączyć. Jeżeli zasadnicza rozgrywka pomiędzy komunistami i hitlerowcami będzie się dłużej przeciągać, to związek królewski nie zamierza się pogodzić z konstytucją weimarską, lecz przeciwnie złoży swą przyszłość w ręce króla.

Ukrócenia samowoli przemysłowców śląskich domaga s'c Sejm

Katowice, 25. 2. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu śląskiego wpłynął nagły wniosek w sprawie masowych zwolnień robotników i zamykania warsztatów pracy, wzywający rząd do skutecznej interwencji i przeciwstawienia się polityce przemysłu na Śląsku. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie.

Kluby Ch. D. i NPR zgłosiły interpelację w przedmiocie zurlopowania ze stanowisk w urzędach państwowych i samorządowych tych, którzy piastują godność po selską.

Briand zachorował

(o) Paryż, 25. 2. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 2 w nocy nadeszła do Paryża wiadomość, że stan zdrowia Brianda, przebywającego w swej posiadłości wiejskiej w Cocherelles, nagle się pogorszył.

Śp. Józef Brzeziński

Kraków, 25. 2. (PAT.). Zmarł tu profesor prawa kócielnego uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Brzeziński, członek Polskiej Akademji Umiejętności.

Sejm ma zaufanie do marszałka Świtalskiego

Przebieg wczorajszego posiedzenia sejmowego

(o) Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył marszałek Świtalski i po załatwieniu wstępnych formalności poprosił wicemarsza. Cara o objęcie przewodnictwa. Przystępując do załatwienia wniosku wszystkich polskich klubów opozycyjnych o votum nieufności dla marsz. Świtalskiego, wicemarszałek Car przypomniał, że na podstawie art. 57 regulaminu nad wnioskiem o votum nieufności dla członka prezydium Sejmu dyskusja jest wykluczona, wobec czego odrzuca

przystępuje do głosowania. Wniosek został odrzucony. Za wnioskiem głosowały stronnictwa opozycji. Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach klubu BB. rozległy się huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje marsz. Świtalski”. W chwili gdy na podium przyjdalnym zjawił się marsz. Świtalski, posłowie z klubu BBWR. zgotowali mu huczną i długotrwałą owację, poezem przystąpiono do porządku dziennego.

Po objęciu przewodnictwa przez p. marszałka Świtalskiego przystąpiono do ustawy o przewozie pojazdami mechanicznymi. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie przyjęto projekt ustawy, dotyczącej niemurowanego długu obligacyjnego towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej. Następnie poseł Ulrich (BBWR) imieniem komisji skarbowej przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z r. 1927 o monopolu spirytusowym. Chodzi tu o podwyższenie podatku od drożdży do półtora złotego za kilogram, czyli o podwyższenie 50 groszy. Podwyżka ta zdaniem referenta nie będzie miała wpływu na życie gospodarze. Referent zwraca uwagę, że podwyżka podatku od drożdży da wpływ do skarbu około 5 milionów zł. Po dyskusji ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym kredycie budżetowym od dn. 1 kwietnia 1931 r. do dn. 31 marca 1932 r. na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych. Sprawozdawca poseł Gościński (BBWR) stwierdza, że pomoc dla bezrobotnych wynosiła 59 milionów. Rząd w drodze wirement podwyższył tę sumę najprzód o 11 milj. 652.000 zł. Łącznie z obecną podwyżką na podstawie dodatkowego kredytu POMOC DLA BEZROBOTNYCH ZAMYKA SIĘ KWOTA 105.552.400 ZŁ. W dyskusji poseł Szczerkowski omówił tragiczne położenie bezrobotnych, atakując przy tej sposobności rząd za rzekomą uległość wobec kapitalu. Mówca zarzeka się od kapitalistycznym, że ich udział pieniężny w filantropijnej akcji pomocy dla bezrobotnych jest stosunkowo mały. Po przemówieniu ks. Szydelskiego w głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Projekt ustawy ma na celu przekazanie urzędowi skarbowemu egzekucyj wszelkich świadczeń pieniężnych, należnych z zobowiązań publiczno-prawnych. — Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Sytuacja gospodarcza Polski w styczniu

(o) Warszawa, 25. 2. (tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w styczniu charakteryzuje w nast. sposób:

Występujące zwykle po ultimum odprężenie na rynku pieniężnym zaznaczyło się dotąd w słabym stopniu ze względu na niepomysłnie układające się warunki produkcji i zbytu, które powodują wzrost trudności płatniczych. Odprężenie po ultimum roku przyniosło w Polsce pewną poprawę na rynku kapitału. W styczniu bowiem wzrosły szczególnie wkłady w PKO oraz wzmościł się kurs papierów procentowych, zwłaszcza państwowych. Natomiast stan kredytowy uległ dalszej redukcji wskutek naglącego zapotrzebowania kredytu na cele obrotowe.

Położenie rolnictwa doznało dalszego zaostrzenia wskutek ogólnego spadku cen

artykułów produkcji rolniczej i malejącego eksportu. Zniżka cen dotyczyła zarówno produktów roślinnych jak i hodowlanych. Rozmiary wytwórczości przemysłowej pod wpływem malejącego zbytu i trudności wywozowych zostały ograniczone. Ze względu na łagodny przebieg zimy nastąpił zastój w przemyśle węglowym, gdzie ceny obniżyły się o około 20%. Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym zwiększyło się. Fabryki pracują nad wyrobem towarów letnich jednak w mniejszych rozmiarach niż w latach poprzednich, licząc się ze spadkiem sily nabywczej. Przemysł metalowy ograniczył swoją działalność. Przemysł chemiczny, spożywczy, mineralny nie uległ żadnym zmianom.

WZROST BEZROBOCIA BYŁ MNIEJSZY NIŻ PRZED ROKIEM.

Nowe ofiary

komunistycznych podżegaczy w Zagłębiu

Sytuacja strajkowa bez zmian

Nowy Bytom, 25. 2. (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbył się tutaj wiec z udziałem około 1000 ludzi. Po wiecu tłum chciał urządzić pochód pod Hutę Pokoju, do którego policja usiłowała nie dopuścić. Według normalnej recepty posypał się na policję grad kamieni i strzały. Policja dała ostrzegawczą salwę w powietrze, a gdy to nie poskutkowało, oddała następną salwę w tłum. W rezultacie jeden

osobnik z manifestantów został zabity, a kilku rannych.

Sosnowiec, 25. 2. (PAT.). Sytuacja strajkowa w śródmieście przedstawiała się następująco: Strajkują wszystkie kopalnie z wyjątkiem niezrzeszonych. Ogółem liczba strajkujących wynosi 10.776 osób. Na obserwacji pracuje łącznie z robotnikami na kopalniach niezrzeszonych 1.617 osób.

Ogłoszenia: wiersz 14-ładowy na stronie 7-ładowej 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-ładowej: 15 fen 50 fen 10 fen Drobnie za słowo 5 fen, — tytułowe Przy sądownym śledzeniu należności rabat upado. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepięknie wykonane ogłoszenia administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostanski Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6 Redaktor odpowiad. na Gdynię Henryk Tutlański, Gdynia, Grabówek Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11 Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Moroka”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski” Nakładem i czstkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencji 3 — zł z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,40 zł oraz pocztą z odnośnieniem 3,56 zł pod opaską w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma PRENUMERATA „DNIA KIJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnieniem kwartalnie 9,47 zł miesięcznie 3,09 zł